Nr. 28. Lwów, dnia 11. lipca 1913. Rok XLVI. Tom LXXXIV.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

PRENUMERATA WYNOSI wraz z przesyłką pocztową: W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K. W Rosyi rocznie 10 rubli sr. W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk. Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony. Numer pojedyczny kosztuje 40 hal.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: BRONISŁAW JANOWSKI BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD. LWÓW, ULICA LINDEGO 6.

PISOWNIA WEDLE UCHWAŁ KOMISJI JĘZYKOWEJ ZJAZDU REJOWSKIEGO.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej. Ogłoszenia przyjmuje: ADMINISTRACJA „ROLNIKA“. Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się. Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

ZYGMUNT ŁADA

Emigracja a uprzemysłowienie rolnictwa.

I.

Sprawa emigracji jest nadzwyczaj złożona i jak dotąd nie tylko domorośli ekonomiści, ale także prawodawcy i politycy nie mogą znaleść mniej lub więcej zadowalniającego środka rozwiązania tej piekącej sprawy.

Zdaje się też, że niema takiego środka i że wszelkie recepty: kolonizacji, ograniczeń swobodnego emigrowania, polepszenia warunków zdrowotnych i mieszkaniowych etc. mogą sprowadzić tylko złagodzenie procesu, ale nie jego powstrzymanie.

Wspomniana złożoność i trudność sprawy wychodźtwa polega na tym, że wychodźtwo pozakrajowe jest skutkiem różnicy ustroju gospodarczego krajów przyjmujących i wysyłających emigrantów.

Nie da się bowiem zaprzeczyć, że przesuwanie mas robotniczych, pomimo pewnych zboczeń, odbywa się na ogół z krajów o nizkiej wytwórczości rolnej i przemysłowej do krajów o wyższej kulturze oraz wytwórczości.

W szczególności kraje, posiadające wysoką gęstość zaludnienia i rozdrobnioną własność rolną, a nie posiadające przemysłu, dostarczają zagranicy najliczniejszych zastępów emigracji.

Wprawdzie skargi na wyludnienie wsi dają się słyszeć nawet w krajach o wysoko rozwiniętym przemyśle jak Belgja lub Niemcy, jednak tam to wyludnienie odbywa się przeważnie na korzyść miast, natomiast emigracja pozakrajowa istnieje tam w bardzo nieznacznych rozmiarach.

W krajach tych, aby zatrzymać robotnika na wsi, wystarczyłoby może zrównanie wsi z miastami pod względem warunków pracy i płacy oraz niektórych urządzeń higieniczno-społecznych, jak szpitali, ubezpieczeń na wypadek nieudolności do pracy, starości, choroby, wreszcie higienicznych a tanich mieszkań etc.

Inaczej jest z krajami o niższej produkcji, gdzie chodzi już o samą możność stałego zarobkowania przez rok cały lub przez większą część roku.

Ostatnie sprawozdanie Galicyjskiego T-a Emigracyjnego ilustruje w sposób dobitny na materjale cyfrowym niechęć robotnika wiejskiego w Galicji do szukania pracy na miejscu nawet pomimo tych samych co w Niemczech lub zbliżonych warunków zapłaty.

Główną przyczyną tej niechęci obok innych drobniejszych niedogodności oraz różnych względów ubocznych psychicznej natury jest bezwątpienia wzgląd na długość sezonu roboczego w Niemczech.

Nasze gospodarstwa mogą dać robotnikowi zajęcie w najlepszym razie od połowy kwietnia do połowy października ze znacznymi nieraz przerwami, podczas gdy za granicą ten sam robotnik wyrabia od połowy lutego do 1. grudnia około 200 dni roboczych, gdyż obok większej ciągłości zajęć, ma jeszcze mniejszą ilość świąt.

Wspomniane sprawozdanie mówi: „Najliczniejsze zamówienia na robotników sezonowych przypadają na zagranicę na miesiące październik, listopad, wówczas bowiem zamawiano do robót polnych w Niemczech i do robót fabrycznych (cegielni) w Wirtembergji.

„Zamówienia od pracodawców krajowych wpłynęły bardzo późno, bo dopiero począwszy od 2. marca z terminem dostawy robotników na 1. lub 15. kwietnia, a więc wtedy, gdy sezon wychodźczy jest w pełni i gdy trudno już jest robotników, którzy się wybrali z domu na roboty, zatrzymać dłużej i skłonić do przyjęcia pracy w kraju.

Tajemnica tych różnic w zamówieniach polega na różności intenzywności gospodarstw, a przedewszystkim zależeć się zdaje od małego uprzemysłowienia naszych gospodarstw w porównaniu z niemieckimi.

Robotnik nasz w Niemczech po ukończeniu robót w polu i gumnie (które NB. mają tam dłuższy okres

Do dzisiejszego numeru załączamy wkładkę: obwieszczenie „Dlaczego gnojenie superfosfatem jest przy siejbie jesiennej konieczne?“, którą uwadze naszych czytelników polecamy.

i szerszy zakres *), co charakteryzuje gospodarstwa intenzywne), znajduje tam zatrudnienie w licznych zakładach przemysłowo-rolniczych, które u nas poza gorzelniami prawie nie istnieją!

Zwróćmy się do cyfr.

Nakładem spółki nakładowej „Książka“ w Krakowie, wyszedł niedawno rocznik statystyczny w opracowaniu dra Diamanda, na podstawie źródeł wyłącznie urzędowych.

Tablice statystyczne książki wykazują upośledzenie Galicji nie tylko pod względem produkcji przemysłowej, ale także rolniczej.

Jeżeli porównać produkcję Galicji z produkcją krajów sudeckich (Czech, Moraw i Ślązka), to okaże się, że na przestrzeni niemal równej różnica w wartości produkcji jest olbrzymia.

Oczywiście porównanie z Niemcami wypadłoby jeszcze gorzej.

„Biorąc na uwagę tylko główne gatunki zboża t. j. pszenicę, żyto, jęczmień i owies na przestrzeni 2,440.964 hektarow produkują kraje sudeckie 35,762.685 cetn. wartości 736,748.000 K, zaś Galicja na przestrzeni 2,276.630 ha 27,435.917 cetn. wartości 476,744.000 K. Kraje sudeckie mając więc roli tylko o 6% więcej, produkują na niej o 23% więcej zboża, wartości aż o 35,42% wyższej. Ta cyfra wydaje się prawie niezrozumiałą.

„Na pierwszy rzut oka wypadałoby sądzić, że olbrzymia różnica w wartości produkcji pochodzi z różnicy produkowanego zboża, ale inna tablica poucza nas, że właśnie pszenicy wyprodukowała Galicja więcej o okrągły miljon cetnarów. Zdaje się, że różnica tkwi więc głównie nosi 9,494.164 cetn. wartości 184 mil. K, zaś w Galicji w produkcji jęczmienia, która w krajach sudeckich wy- 4,299.123 cetn. wartości 67 miljonów K. Większą przewagę mamy tylko w produkcji kartofli, wynosi ona w Galicji okrągło 65 mil., w krajach sudeckich 30 mil. K. Tę różnicę jednak aż nadto wyrównuje produkcja buraków, u nas 1,376.000, w Czechach 38 miljonów, a odpowiednio produkcja cukru: u nas 140.000 cetnarów, w krajach sudeckich 9 mil. Także co do spirytusu przewaga Galicji bynajmniej nie jest imponująca. Kraje sudeckie wyprodukowały spirytusu w kontyngiencie 380.000 hl (z czego 100.000 fabrycznie), a poza kontyngientem 253.000 (z czego 180.000 fabrycznie). Galicja w kontyngiencie 525.000, poza kontyngientem około 200.000 (z czego 13.000 fabrycznie). Piwa wyprodukowały kraje sudeckie $12^1/_3$ mil. hl., Galicja 1·4 mil.

*) Do takich robót późniejszych należy kopanie buraków cukrowych, zbiór nasion buraczanych, późne pokosy roślin pastewnych i mięszanek, a w następstwie późna orka, roboty w silosach, młocka etc.

Ilość bydła rogatego wynosiła w r. 1910 w krajach sudeckich sztuk 3,288.530, w Galicji 2,505.079, przyczym w dziesięcioleciu 1900—1910 tamte kraje wykazują przyrost 1·1 proc., Galicja ubytek 7·8 proc.

Więc na ogół produkcja rolnicza galicyjska w zestawieniu z obszarem jest o wiele niższa i o wiele mniej wartościowa. Wobec tych cyfer nasuwa się trwożliwie co prawda pytanie, czy w pogoni za uprzemysłowieniem kraju nie rozpraszamy zanadto sił i nie zaniedbujemy postępu w dziedzinie o wiele bardziej naturalnej i rodzimej.

Wręcz przygnębiające dla nas są cyfry porównawcze, odnoszące się do przemysłu i górnictwa“.

Cyfry te w zastosowaniu do interesującego nas tematu emigracji są o tyle wymowne, że dają wytłómaczenie, dlaczego nasz robotnik zwraca się w ostatnich czasach chętniej do innych krajów austrjackich, zamiast pozostawać w Galicji.

Dzięki temu zwrotowi również emigracja do Prus uległa pewnemu zmniejszeniu.

M. J.

Nasze dobre polskie konie.*)

II.

Zwrot, jaki teraz przyszedł w zapatrywaniach na kwestję chowu koni i sportu, musimy uważać za wielce dodatni. Jeszcze przed kilku laty uważano chów koni za rzecz rujnującą, a na tych, którzy konno jeździli, patrzano z politowaniem jako na lekkomyślników, narażających dla fantazji zdrowie i życie. Dzisiaj, gdy *Polo-Club* we Wiedniu a osobne towarzystwo we Lwowie urządza konkursy hippiczne, można mieć nadzieję, że i u nas za przykładem Królestwa ludzie znowu zaczną jeździć — dawna tradycja odżyje. Chociaż nie ma za sobą tak dawnej przeszłości, jak Towarzystwo chowu koni i wyścigów, które teraz swemu zadaniu zupełnie nie odpowiada, Towarzystwo popisów hippicznych we Lwowie rozwija się bardzo pomyślnie tak pod względem finansowym, jak i w kierunku rozbudzania współzawodnictwa co do materjału koni i sposobu jeżdżenia. Wiceprezesowi podpułkownikowi hr. Lasockiemu należy się wielkie uznanie za usilne starania co do rozrostu Towarzystwa i urządzenia toru, a prezes hr. Stanisław Siemieński daje dobry przykład i sam z synami bierze czynny udział w popisach. Tego roku całość robiła doskonałe wrażenie, a wprowadzone innowacje (takiety — tablice, wykazujące błędy koni w skokach) znalazły poklask ogólny nie tylko u fachowych sportsmenów, lecz i u niezwykle licznie zebranej publiczności.

Ryc. 4.



Zeppelin — skok przez *gate* (Jeździec: p. Dachowki).

Uczestników była znaczna liczba, konie krajowe i zagraniczne. Dla hodowli naszej wyroki *jury* wypadły bardzo dobrze, a mianowicie: I. W konkursie otwarcia (prze-

*) Przy łamaniu fejletonu w Nr. 27. opuszczono na str. 495 w szpalcie lewej u góry zdanie, które miało brzmieć:

„O powodzeniach stajni p. Kazimierza Ostaszewskiego w r. 1912 pisał *Obserwator* obszernie w *Rolniku*. Dlatego dodam tylko, że... t. d.“

Według wspomnianego już sprawozdania Towarzystwa Emigracyjnego za przeciąg czasu od 1. stycznia 1913 do 30. kwietnia 1913 r., filje krakowska i lwowska T-wa zapośredniczyły do Galicji 1152 robotników, natomiast do Czech, Moraw i Ślązka austrjackiego 1613. Do tej cyfry należy dodać tych robotników, którzy odnowili lub zawarli kontrakty z austrjackimi rolnikami innych prowincji za pośrednictwem Wiedeńskiego T-wa Rolniczego z udziałem lub bez udziału T-wa Emigracyjnego.

Wspomnę nawiasowo, że z cyfrowych zestawień działalności tegoż T-wa Emigracyjnego od r. 1910 wynika, iż cyfra zapotrzebowań i zapośrednień do Galicji wzrasta stale tak absolutnie, jak i w stosunku do innych krajów, co przypisać należy obywatelskim usiłowaniom tego Towarzystwa.

Usiłowania te powinny znaleść jak najżywsze poparcie w zainteresowanych sferach ziemian, a to przez jak najliczniejsze przystępowanie do kół prowincjonalnych wspomnianego Polskiego T-wa Emigracyjnego, które przez ostatnią dokonaną zmianę statutu, umożliwiło wciągnięcie do swej pracy szerszych sfer naszego społeczeństwa.

Jednakże nie należy się łudzić, by te i tym podobne usiłowania mogły same przez się zmienić zasadniczo dotychczasowy stan rzeczy, choć bez wątpienia mogą wpłynąć dodatnio na złagodzenie ostrości przesileń, wywołanych przez brak robotnika i emigrację.

Jądro sprawy leży gdzieindziej!

Jeżeli obok wspomnianej już niższości produkcji przemysłowej i rolnej uprzytomnimy sobie stan rozdrobnienia i rozkawałkowania nieskomasowanej własności włościańskiej, który częstokroć uniemożliwia uprawę i skłania do sprzedaży ojcowizny i wędrówki za morze, oraz wiele innych bolączek naszego kraju, — to dojdziemy do przekonania, że dla uleczenia jednej choroby emigracyjnej należałoby uleczyć wszystkie inne, czyli zmienić zupełnie układ naszych stosunków gospodarczych.

Rzeczy takiej w jednym dniu dokonać nie można, można jednak i należy zdać sobie sprawę z tego, do czego naprzód zabrać się należy i co leży w naszej mocy, t. j. „z jakiego końca zaczynać“.

Z powyżej przytoczonych zestawień i przykładów zdaje się jasno wynikać, że aby zatrzymać robotnika w kraju, należy mieć przemysł, aby zaś go zatrzymać nie tylko w kraju, ale również na w s i, należy stworzyć wiejski przemysł rolny.

Przemysł taki ma ze stanowiska rolnika tę zaletę, że nie czyni konkurencji rolnictwu, gdyż czas przeróbki produktów rolniczych rozpoczyna się z natury rzeczy już po zbiorach, nie koliduje więc z najgorętszym okresem robót w polu.

Szeroko rozbrzmiewające hasła uprzemysłowienia kraju staną się bardziej konkretne i skuteczne wtedy, gdy pójdą w kierunku zgodnym z dotychczasowym rozwojem krajowej wytwórczości.

Galicja zaś jest i pozostanie krajem rolniczym, gdyż ma do tego odpowiednie warunki. „Gros“ ludności kraju, stanowi ludność rolnicza i o interesy tej ludności dbać przedewszystkim należy. Dlatego i przemysł galicyjski powinien być w pierwszej linji rolniczy, gdyż taką jest linja naturalnego rozwoju.

Profesor Bujak w swej pracy o Galicji mówi:

„Do uprzemysłowienia kraju należy dążyć przedewszystkim przez uprzymysłowienie rolnictwa. Jest to najłatwiejsza i najbardziej naturalna dla naszego społeczeństwa droga do nowoczesnego życia gospodarczego, zarazem jest to droga, która może krajowi przyspożyć najwydatniejsze korzyści, bo może podnieść dobrobyt największej części społeczeństwa. Uprze

---

szkody zwykłe) 3-cią nagrodę dostaje p. Dachowski na *Bluff*, syna *Sac-à-papier* półkrwi, 4-tą nagrodę rotmistrz Dobrzański na dzikowskiej *Timian*. II. Konkurs — popis pań (5 przeszkód) otrzymuje 2-gą nagrodę p. Marja z Wodzińskich Zandbang na p. Dachowskiego Zeppelinie. Wszystkich znawców zachwycał sposób i wprawa w prowadzeniu konia. Pani Zandbang ma bardzo swobodną postawę na koniu, a udzielanie pomocy przy przeszkodach jest prawie zupełnie niewidoczne. Szczególniej drugiego dnia można było ocenić wysoki artyzm amazonki, gdy oberwanie chmury spowodowało teren ślizki i ciężki.

III. Popis koni wierzchowych i myśliwskich (dla koni wszystkich krajów): Pierwsza nagroda *Zeppelin* p. Dachowskiego pod właścicielem, druga nagroda hr. Zdzisława Tarnowskiego *Timian* pod porucznikiem Swogetyńskim, czwarta hr. Stanistawa Siemieńskiego (starszego) importowana *Dolly* pod właścicielem.

IV. W drugim dniu w konkursie „Omnium“ (przeszkody większe) drugą i trzecią nagrodą dzielą się p. Dachowski na *Eleonorze* i *Zeppelinie* i rotmistrz Dobrzański na *Timian*.

V. Popis koni wierzchowych i myśliwskich kategorja B. (dla koni galicyjskich i bukowińskich): Pierwsza nagroda hr. Władysława Pinińskiego *Pirat II.* po pełnej krwi angielskiej *Piracie* (jeżdżony przez właściciela) — druga nagroda hr. Stanisława Siemieńskiego własnego chowu *Glo-glo* po *Le Firmament* (jeździec jednoroczny ochotnik hr. Jan Siemieński) — trzecia nagroda hr. Tarnowskiego *Prorok*, brat *Pokusa* (jeździec porucznik Swogetyński) — czwarta nagroda p. Antoniego Łukasiewicza *Sapristi* po półkrwi *Kolibri* (jeździec rotmistrz Brabec.)

Ryc. 5.



Eleonora — skok przez *gate* (Jeździec: p. Dachowski).

mysłowienie rolnictwa — to wprowadzenie do niego gospodarki kapitalistycznej. Przez dążność do jak najwyższego oprocentowania włożonego w gospodarstwo kapitału uprzemysłowienie przedsiębiorstwa rolniczego jest upodobnieniem go pod względem sposobu prowadzenia do przedsiębiorstwa przemysłowego. Ścisła kalkulacja rentowności całego gospodarstwa i każdej jego części zmusza: 1) do pilnego uwzględniania konjunktur handlowych; 2) do organizacji handlowych; 3) do dostosowania się do wymadań handlu światowego; 4) do specjalizowania się gospodarstw rolnych na podstawie właściwości gleby i rynku, wreszcie 5) do wprowadzenia przez drobnych właścicieli przedsiębiorstw spółkowych, a przez większych takich przedsiębiorstw wogóle, które w danych warunkach zapowiadają zwiększenie się dochodu z majątku".

SEWERYN WIŚNIEWSKI

Jaka jest przyczyna obniżania się zawartości skrobi w ziemniakach?*)

Zdarza się bardzo często, że nowe odmiany ziemniaków, cenne z plenności i wysokiej zawartości skrobi, po wprowadzeniu do uprawy w danej miejscowości nawet niekiedy w dość krótkim czasie wykazują obniżanie się zawartości skrobi w porównaniu z pierwotną zawartością sprowadzonej odmiany. Jest to objaw bardzo niepomyślny w uprawie ziemniaków, zwłaszcza gdy wyprodukowane ziemniaki służyć mają jako materjał surowy dla przemysłu spirytusowego, bo wiadomo, że wysokość zawartości skrobi jest decydującą o wartości ziemniaków, mających się przerobić na spirytus.

Dla rolnika, który posiada gorzelnię, a przez to samo musi produkować ziemniaki o wysokiej zawartości skrobi, nieustanne sprowadzanie nowych odmian przedstawia nie małe trudności, a w dodatku połączone jest z wielkimi wydatkami, bo nie tylko, że oryginalne odmiany ziemniaków do sadzenia płacić się musi po wysokich cenach, ale i koszta przewozu n. p. z Nowej wsi albo z Niemiec do wschodniej części kraju bardzo znacznie podniosą cenę nabycia każdego cetnara ziemniaków. Jeżeli zaś sprowadzi się tylko małą ilość ziemniaków z myślą rozmnażania ich na miejscu, to zanim to nastąpi, już zawartość skrobi się zmniejszyła. Wobec tego należałoby się nam zastanowić, jaka jest właściwa przyczyna tego tak niepomyślnego objawu obniżania się zawartości skrobi w ziemniakach, a następnie, jakich środków należałoby użyć, ażeby zło usunąć.

Jedne odmiany prędzej, drugie później, ale wogóle wszystkie odmiany ziemniaków ulegają temu niepomyślnemu objawowi. Moim zdaniem główną przyczynę tego objawu szukać należy w zaniedbaniu selekcji ziemniaków, przeznaczonych na nasienie.

Jak wiadomo, selekcja tak samo w hodowli zwierząt jak i w hodowli roślin jest bardzo dzielnym środkiem, używanym do ulepszenia i uszlachetnienia tak zwierząt jak i roślin. To też i w hodowli roślin ma ona od dawien dawna szerokie zastosowanie, a wszystkie często podziw budzące uszlachetnienia, dokonane przez hodowców, po większej części wyprowadzone zostały przez selekcję. W uprawie roślin kłosowych staramy się mieć jak najlep-

*) Doświadczenia ścisłe Remy'ego i Girarda wykazały, że sposobem takiej selekcji kłębów wysokoprocentowych nie podnosi się skrobiowości danej odmiany wcale. Pewne natomiast znaczenie miałoby rozmnażanie ziemniaków z krzaków, które wykazują indywidualną wysoką skrobiowość, ale i tu rezultat bywa tylko wyjątkowo korzystny. — Porównanie z selekcją zbóż i buraków zupełnie nietrafne, bo tam mamy do czynienia z rozmnażaniem się płciowym, tutaj przeciwnie z wegietywnym tylko. Tam każde pokolenie przedstawia zatem bogatą populozę, wśród której selekcja ma znaczenie, tu wszystko jest raczej czystą linją. *Red.*

VI. Popis koni przez panie jeżdżonych: Pierwszą i trzecią nagrodę otrzymuje p. Marja Zandbang na *Sodalisie* i *Zeppelinie*.

VII. Konkurs pocieszenia (przeszkody zwykłe): Pierwszą nagrodę dostaje znowu hr. Tarnowskiego *Kupidynek*, jeździec porucznik Swogetyński. Ta sama stajnia dostaje także czwartą nagrodę za *Proroka*, również jeżdżonego przez porucznika Swogetyńskiego.

* * *

Na konkursach w Peszcie *Zeppelin* p. Dachowskiego ze stada p. Kazimierza Ostaszewskiego na 72 koni premiowany 2 nagrodą w *huntershow*, w „Omnium" (ciężkie przeszkody) jeżdżony przez właściciela zdobywa 1-sze miejsce i liczne pochwały znawców.

Konkurs hippiczny we Wiedniu rozciągał się tego roku na trzy dni. Pierwszego dnia w popisie w skokach dla koni wychowanych w Austro-Węgrzech I-szą nagrodę dostaje p. Dachowski na hr. Tarnowskiego *Eleonorze*; o jeździe tegoż pisze wiedeńska *Sportzeitung:*

„Pan Dachowski jeździł na dwóch koniach, na hr. Tarnowskiego *Eleonorze* i na własnym *Zeppelinie*, który był przeszłego roku drugi w wielkim pardubickim. *Eleonora* miała widocznie zły dzień, wydawała się roznerwowana i nieprzyjemna w pysku. Warto było widzieć, jak ją jeździec opanował. Tu siłą i szarpaniem cugli nie byłoby się dało nic zrobić. Chodziło o to, by klacz lekko na cuglu położyć, a mimo to nie wisieć na cuglach. Tak prowadzona nie mogła się klacz znarowić, szła spokojnie, choć głowy nie podała, i skakała wszystko chętnie i czysto. Mistrzowstwa swego dowiódł p. Dachowski na *Zeppelinie*.

Ryc. 6.



Zeppelin — skok przez płot (Jeźdźczyni: p. Zandbang).

Koń ten mimo, że już tyle w życiu pracował, ma jeszcze całkiem dobre nogi. Teraz można było podziwiać, czego może dokazać koń myśliwski, dobrze zebrany i idealnie

sze, dorodne a ciężkie ziarno na nasienie, bo wiemy, że tylko z takiego ziarna możemy oczekiwać korzystnych plonów tak co do ilości jak i jakości, więc też każdy rolnik nie tylko wykształcony, ale dziś nawet rolnik-włościanin, gospodarujący na kilkomorgowym obszarze, nie żałuje trudu potrzebnego do starannego oczyszczenia i sortowania zboża w celu uzyskania ciężkiego, dorodnego ziarna na nasienie. Czym że właściwie jest to młynkowanie i sortowanie ziarna do siewu, jest ono niczym innym jak selekcją, bo przecież przez sortowanie ziarna uzyskuje się wybór najcięższego, jako najodpowiedniejszego do siewu.

Rozpatrzmy się teraz w produkcji buraków cukrowych. W interesie każdej fabryki cukru jest, ażeby buraki cukrowe, jakie jej producenci dostawiają, miały możliwie jak największą zawartość cukru, więc też w umowach z producentami zastrzegają sobie, że producent nasienia buraków używać będzie do zasiewu tylko nasienia dostarczonego przez fabrykę, a to w tym celu, ażeby mieć pewność, że buraki dostarczone przez plantatora będą zawierały w sobie wysoki procent cukru. Fabryki zaś nabywają nasienie buraków w specjalnych zakładach, które się tą produkcją zajmują. Proceder ten nie jest łatwy, bo tylko ten burak może być użyty na produkcję nasienia, który przy badaniu przez chemika okaże się jako posiadający wymagany procent cukru. Wszystkie inne buraki, które wykażą niższy procent cukru, jako nienadające się do produkcji nasienia są odrzucane. Jest to więc selekcja w najściślejszym tego słowa znaczeniu, a czynność ta jest żmudna i kosztowna, ale prowadzi do celu, bo z takich buraków uzyskuje się nasienie, z którego wyprodukowane buraki dają nam pewność wysokiej zawartości cukru.

A jakże postępujemy przy wyborze ziemniaków na nasienie? Oto przy kopaniu ich oddziela się jedynie ziemniaki drobne, resztę zaś zwozi do kopców i z tych bierze się do sadzenia, ile potrzeba. A zatym o selekcji ziemniaków, mających się użyć na nasienie, niema mowy przy obecnym postępowaniu. Że jednak selekcja ta jest potrzebna a nawet niezbędna, jeżeli nie chcemy dopuścić do stopniowego zdegienerowania ziemniaków uprawianych, to łatwo możemy się o tym przekonać na podstawie następującego doświadczenia: Większy słój szklany należy napełnić wodą do połowy, do tego słoja wsypuje się kilkanaście ziemniaków poprzednio opłukanych z ziemi, przypuśćmy, że wrzuciliśmy do słoja 21 sztuk bez żadnego wyboru, biorąc je za porządkiem tak, jak idą z kopca.

Po wsypaniu ziemniaków dosypuje się zwykłą sól kuchenną do słoja małymi partjami i miesza się ciągle, ażeby się w wodzie rozpuściła. Ziemniaki wsypane do czystej wody wpadają wszystkie na spód słoja, jednak w miarę dosypywania soli, część ziemniaków podnosi się do góry i pozostaje na wierzchu roztworu solnego, inne zaś pływają w środku słoja, a wreszcie reszta ziemniaków leży nieporuszona na spodzie słoja. Ziemniaki pływające po wierzchu płynu są zatym najlżejsze, a ilość ich wyniesie około $^1/_3$ części wszystkich ziemniaków, użytych do doświadczenia; w tym wypadku więc naliczymy ich około 7. Reszta ziemniaków pływa po środku cieczy, lub pozostaje na dnie słoja. Jakiż wniosek można wysnuć z tego doświadczenia? Oto po prostu ten, że ciężar gatunkowy poszczególnych kłębów jest rozmaity, co pochodzi z ich mniejszej lub większej zawartości skrobi.

Nie potrzeba dowodzić, że sadząc ziemniaki wszystkie tak, jak idą z kopca, używamy na nasienie co najmniej jedną trzecia część mniej wartościowych, bo zawierających mniejszą zawartość skrobi. Tylko w ten sposób można wyjaśnić fakt, że nawet najlepsza odmiana ziemniaków o wysokiej zawartości skrobi, uprawiana bez zastosowania selekcji, musi się cofać pod względem zawartości skrobi.

Z powyższych wywodów wynika, że chcąc zawartość skrobi danej odmiany ziemniaków utrzymać na pierwotne

---

zrównoważony — tak w cuglach jak i między łydkami. Co do sposobu siedzenia i trzymania się nie przechodzi p. Dachowski do extremu. Biesiadą dla oka jest patrzeć, jak w jego jeździe wszystko jest harmonijne i praktyczne. Jego spokój i pewność nie pozwalają ani na chwilę przypuszczać, że coś mu się może nie udać. Wrodzona zdolność i wielka rutyna, nabyta w licznych międzynarodowych popisach, wielką w osiągnięciu tej doskonałości odgrywają rolę, lecz nasi jeźdźcy wieleby zyskali, gdyby się starali takich mecenasów jazdy ile możności naśladować i wielu arkanów, jak na koniu trzeba pracować i z nim się obchodzić, od nich się nauczyli. Dobrze jest, jeżeli obcy od czasu do czasu nam pokażą, jak należy postępować".

W drugim dniu w popisie przez przeszkody (jeżdżą koniuszowie i dojeżdżacze na koniach wszystkich krajów). I-sza hr. Tarnowskiego *Eleonora*, II-gi p. Dachowskiego *Sodalis*, III-ci tegoż *Zeppelin*, V-ta znowu hr. Tarnowskiego *Timian;* w tym porządku przyznają sędziowie nagrody.

W popisie pań w braniu przeszkód bierze I-szą nagrodę Polka na galicyjskim koniu p. Marja Zandbang, o której jeździe pisząc o konkursie lwowskim szerzej się rozpisałem, na niezmordowanym *Zeppelinie;* przyznano jej także V-tą na własnym jej koniu *Black and White.*

Popis koni wierzchowych. W nim także nie pozostajemy w tyle za innymi, gdyż w kategorji koni lżejszych II-gą nagrodę dostaje rotmistrz Berzeviczys na *Jaśku Chorzelowskim*, a IV tą hr. Zdzisława Tarnowskiego *Kupidynek.* W kategorji dla koni cięższych I-szą nagrodę już tyle razy odznaczany dzikowski *Pokus* po *Rahu* od *Pokusy* przed końmi hr. Larischa, księcia Windisch-Graetz'a i innych, a VII-mą znowu *Zeppelin.*

Zdaje mi się, iż potrafiłem przekonać naszych hodowców, że możemy u nas w kraju wychować konie, w niczym nie ustępujące zagranicznym. Prawda, że do tego potrzeba znawstwa i wielkiego zamiłowania. Obecnie jednak, gdy chów koni może się opłacać, sądzę, iż warto i tej gałęzi gospodarstwa krajowego poświęcić baczną uwagę.

Rentowność stada zależy od wyrobienia sobie w pewnym kierunku reputacji i znalezienia stałych odbiorców, Jako dowód przytoczyć tu mogę stado p. Józefa Bartmańskiego z Tadania. Kilku oficerów, jeżdżących zwykle w popisach koni szkolnie ujeżdzonych (*Preisreiten*), pokrywa u niego swoje zapotrzebowanie i płaci mu bardzo dobre ceny. A płacą dlatego dobrze, bo potym głównie za granicę sprzedają te konie z dużym zyskiem. I tak w r. 1908 koń po *Zinzolinie* osiągnął w Wiedniu cenę 3.600 K, drugi tegoż pochodzenia poszedł w r. 1909 także za 3.600 K. W roku 1910 nabyto dla stajni niemieckiego następcy tronu konia po *Bajazzo* za 6.000 marek. W roku 1910 i 1911 sprzedano dwa produkta *Bajazza* za 3.500 K względnie za 3.800 K. W bieżącym roku osiągnęły 3 konie po tymże reproduktorze cenę 8.600 K. Oczywiście, że takie rezultaty mogą zadowolić hodowcę, to też p. Bartmański stara się o coraz lepsze reproduktory i powiększa ciągle swoje stado.

Szczęść Boże na tej drodze wszystkim, którzy konia kochają i o niego dbają.

wysokości, a nawet ją podnieść, selekcja kłębów mających się użyć na nasienie jest niezbędna. Nasuwa się więc pytanie, w jaki praktyczny sposób dałaby się ta selekcja przeprowadzić? Oczywiście, że o badaniu każdego ziemniaka na jego zawartość skrobi, tak jak to się praktykuje z badaniem buraków na zawartość cukru, mowy być nie może i byłoby to wprost niemożliwe do wykonania. Dotąd nauka nie podaje nam żadnych sposobów wykonania selekcji w praktyce rolniczej, sądzę jednak, że selekcja ziemniaków do sadzenia na zawartość skrobi może być jedynie oparta na badaniu ich ciężaru gatunkowego w sposób, jak to wyżej było nadmienione, bo ziemniak im większy wykazuje ciężar gatunkowy, tym większa jego zawartość skrobi, przeto byłaby to najpewniejsza wskazówka co do użyteczności na nasienie.

Jakże więc w praktyce przeprowadzić tę selekcję? Rzecz prosta, że o badaniu na zawartość skrobi całej ilości ziemniaków mających się użyć na nasienie również mowy być nie może, bo jeżeli folwark n. p. plantuje tylko 50 morgów ziemniaków, to na tę przestrzeń potrzeba co najmniej 500 worów ziemniaków do sadzenia, któreby musiały być poddane selekcji, względnie nawet większa ilość, a to przecież, pominąwszy nawet już znaczne koszta, nie dałoby się wykonać. Dla tego też moim zdaniem musi się wybrać inną drogę, któraby prowadziła do celu i była możliwa do wykonania. Każdy plantator ziemniaków powinien założyć u siebie szkółkę, na której mogłaby być wyprodukowana cała ilość ziemniaków potrzebnych na zasianie, a które byłyby wyprodukowane z nasienia selekcyjnego. Rozmiar tej szkółki musi wynosić $^1/_{10}$ część całej przestrzeni uprawianej ziemniakami. Jeżeli więc plantuje się n. p. 50 morgów, to szkółka musi być 5 morgowa. Ziemniaki wyprodukowane na tej przestrzeni wystarczą zupełnie jako nasienie dla 50 morgów. W ten sposób ziemniaki będą poddane selekcji tylko dla szkółki, a zebrany plon będzie użyty na nasienie dla całej przestrzeni uprawianej ziemniakami.

W danym wypadku, t. j. przy szkółce 5 morgowej potrzebowalibyśmy przynajmniej 50 worów ziemniaków selekcyjnych, a że przy selekcji odchodzi około $^1/_3$ część kłębów lekkich, pływających po wierzchu rozczynu solnego, które mają najmniejszą zawartość skrobi, przeto chcąc uzyskać 50 worów kłębów selekcyjnych musimy poddać selekcji $50 + \frac{50}{3} = 66$ worów. Zbadanie takiej ilości kłębów jest już możliwe, a ostatecznie nie pociągałoby za sobą zbyt wielkich wydatków. Samo przeprowadzenie selekcji należałoby wykonać w sposób następujący: Przedewszystkim należałoby ustalić wysokość procentową rozczynu soli, jaka jest potrzebna, ażeby $^1/_3$ część kłębów najlżejszych wypłynęła na powierzchnię i mogła być wyłączona. Do tego celu użyć większego naczynia, w którymby się pomieściło 10 litrów wody i kilkanaście kłębów ziemniaków n. p. 15. Następnie wsypać do wody 250 gr soli, to rozczyn ten będzie $2^1/_2$%, następnie dosypywać po 50 gr tak długo, aż $^1/_3$ część ziemniaków wypłynie na powierzchnię. 10 litrów wody jak wiadomo waży 10 kg, więc łatwo obliczyć stosownie do tego, ile gramów soli się wsypało, ażeby się dowiedzieć, ile procentowy jest rozczyn soli. Naturalnie, że jest to zmienne, bo zależne od jakości ziemniaków poddawanych doświadczeniu. Przypuśćmy zatym, że doświadczenie to wykazało, że w tym danym wypadku potrzeba 5% rozczynu soli, ażeby $^1/_3$ część najlżejszych kłębów wypłynęła na wierzch. Znając już potrzebną procentowość rozczynu solnego możemy przystąpić do samej selekcji. Do tego celu potrzebne jest naczynie drewniane n. p. kadeczka drożdżowa z gorzelni. Dalej potrzebne jest naczynie z blachy, mało co mniejsze od kadki, a zaopatrone w 2 ucha do podnoszenia. Spód tego naczynia blaszanego musi być dziurkowany, ażeby za podniesieniem go w górę ropa mogła wyciekać i pozostawać w kadce.

Po napełnieniu kadki ropą do połowy ustawia się naczynie blaszane i wsypuje do kadki ziemniaki w niezbyt wielkich ilościach n. p. około 20 kg. Oczywiście, że ziemniaki muszą być przedtym opłukane z ziemi, co najłatwiej załatwić w płukarni gorzelnianej, a po opłukaniu muszą obeschnąć, zanim wrzuci się je do kadki. Po nasypaniu ziemniaków pewna część ich ($^1/_3$) wyjdzie na powierzchnię płynu i jako nienadająca się na nasienie wybiera się z płynu i odrzuca na bok. Możnaby do tego celu użyć dużej warzochy blaszanej zaopatrzonej w dziurki. Tą warzochą prędzej da się wybrać lekkie ziemniaki jak rękami.

Następnie podnosi dwoje ludzi naczynie blaszane do góry, ropa wycieka z niego i pozostaje w kadce, a kłęby pływające w środku płynu i na spodzie, które są już materjałem selekcyjnym, sypie się oddzielnie, a po obeschnięciu wywozi w pole do sadzenia. Rozumie się, że szkółkę taką musi się każdego roku urządzać. Koszt tej selekcji byłby niewielki, bo sądzę, że dwóch ludzi byłoby w możności jednego dnia wiosennego przepuścić ze 20 worów.

W sprawie zakupna tomasówki.

(Komunikat krajowej Stacji doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach).

Rolnik chcąc uzyskać możliwie największy dochód z ziemi przy intenzywnej uprawie roli musi zasilać glebę tak zwanymi „sztucznymi“ nawozami. Ilość bowiem obornika w każdym gospodarstwie jest ograniczona i zazwyczaj nie wystarcza, aby ziemia wydać mogła plon obfity. Przez przyoranie roślin strączkowych na tak zwany zielony nawóz możemy wprawdzie glebę wzbogacić w azot i materjał organiczny (próchnicę), ale rośliny potrzebują do rozwoju jeszcze odpowiedniej ilości fosforu, potasu, a ewentualnie i wapna. Jeżeli w glebie tych pokarmów brakuje, a choćby jednego z nich, wtedy zasilić ją trzeba odpowiednimi nawozami sztucznymi. A cóż dopiero mówić o ogromnych przestrzeniach łąk i pastwisk, których często wcale nie nawozimy. Tam nawożenie potasem (kainitem) lub 40% solą potasową i fosforem (tomasyną) jest koniecznym warunkiem dobrego porostu roślin.

Niezadługo zbliża się okres jesienny, do Galicji sprowadzać się będzie tysiące wagonów żużli Thomasa czyli „Tomasyny“, jednego z najgłówniejszych nawozów fosforowych. Jak odbywa się handel tym artykułem, którego Galicja rocznie za kilka miljonów koron (7—8000 wagonów rocznie) sprowadza z zagranicy?

Tomasyna jest żużlem, pochodzącym z hut żelaza. Żużle otrzymuje się przez prażenie żelaza z kamieniem wapiennym, przyczym fosfor, znajdujący się w żelazie, łączy się z wapnem i w ten sposób tworzy sól wapniową kwasu fosforowego.

Wzbogacone fosforem wapno łatwo oddzielić można od żelaza; materjał zmielony jest gotowym nawozem pod rośliny.

Oczywiście wartość rolnicza żużli polega na zawartości fosforu, którego rośliny potrzebują do dobrego rozwoju, do wytworzenia ziarna, słomy, korzeni i t. p. Wartość rolnicza tomasyny nie jest jednakowa. Tomasyna zawiera mniej lub więcej fosforu, zależnie od tego, czy żelazo, z którego pochodzi, było bogate lub ubogie w fosfor i zależnie od ilości dodanego wapna.

Tomasyna dobra zawiera 13—18% kwasu fosforowego lub nawet więcej. Niestety spotykamy mniej wartościowe produkta, zawierające 8% kwasu fosforowego, ba, nawet trafiają się żużle, także ochrzczone mianem tomasyny, które zawierają 1 do 2% kwasu fosforowego, lub jeszcze mniej. Taki materjał nie ma żadnej wartości dla rolnika, natomiast żużle o zawartości od 13—20% kwasu fosforowego są doskonałym nawozem pod rośliny. Na oko nie można wcale odróżnić bogatej tomasyny, n. p. 18% od ubogich w fosfor żużli (n. p 2%). Mają one jednakowy kolor, jednakowo dobrze mogą być mielone. Zawartość fosforu zupełnie nie wpływa na wygląd żużli tak, że najwprawniejsze oko nie potrafi ocenić rolniczej ich wartości. Wobec tego jest rzeczą konieczną, aby rolnik, kupujący tomasynę, przekonał się o jej rzeczywistej wartości przez oznaczenie zawartego w niej kwasu fosforowego.

Kraj, chcąc umożliwić rolnikowi stwierdzenie, jaką wartość ma zakupiony przez niego nawóz sztuczny, utrzymuje od lat kilkunastu w Dublanach, koło Lwowa, instytucję kotrolną „Stację doświadczalną chemiczno-rolniczą“, która wykonuje analizy po nizkiej cenie (kor. 5 za oznaczenie kwasu fosforowego w próbce tomasyny), zresztą przy zakupnie całowagonowym rzetelne firmy same ponoszą koszta analizy.

Jednakże handel tak ważnego dla naszego rolnictwa artykułu znajduje się jeszcze w dość opłakanych warunkach. Stacja wspomniana wykonuje wprawdzie rocznie kilka tysięcy analiz, ale przeważnie nawozów sprowadzanych od firm rzetelnych. Nadmienić tu należy, że większość hut w Niemczech, skąd sprowadzamy przeważnie tomasynę, połączona jest w jeden związek (kartel), który jest głównym dostawcą tomasyny dla Galicji.

Istnieje także związek czeskich fabryk, dostarczających tomasynę, z siedzibą we Wiedniu. — Jenakże stamtąd stosunkowo niewiele przychodzi tomasyny do Galicji. Są jeszcze pojedyncze fabryki, nie należące do kartelów, które swój towar poddają kontroli stacyjnej, ale nieliczne.

Natomiast oprócz tych rzetelnych firm istnieje wiele nieuczciwych fabryk, które przesyłają do Galicji rocznie, jeżeli nie tysiące, to setki wagonów zupełnie nie kontrolowanej tomasyny, która bardzo małą, albo zgoła żadnej nie ma wartości rolniczej. Rolnicy, a przeważnie drobni włościanie ulegają niemiłosiernemu wyzyskowi nieuczciwych handlarzy. Rolnik kupuje nawóz pozornie tanio (bo może o dwie kor. taniej na 100 kg), aniżeli tomasyny u rzetelnej firmy, dostaje ją może na długotrwały kredyt, ale gdy przyśle próbkę do analizy, to przekonuje się bardzo często, że towar 2 lub 3 razy a nawet jeszcze drożej przepłacił.

Tylko przypadek zrządzi, że próbki takich nizko procentowych żużli dostaną się do naszych rąk. Oto w ostatnich tygodniach przysłano nam kilka takich próbek, których analiza dała wyniki następujące:

L. Dz.	Nadesłano:	Wynik analizy kwasu fosfor. rozp. w kwasie cytrynowym	Warte:	Płacono:	Gwarancja:
573	Kółko roln. w Rabie wyżn.	5·55%	K 2·33	K 6·40	—
673	ze stacji zagranicznej	1·27%	K 0·53		
699	rolnik	1·90%	K 0·80	K 5·20	16%
814	z Ustrzyk	1·24%	K 0·52		
815	z Ustrzyk	2·22%	K 0·93		
816	Petrynik Turka, Stryj	1·78%	K 0·95		
817	Ertel i Fuchs Turka, Stryj	1·70%	K 0·70		
820	Schreiber Turka	4·71%	K 1·91		
822	Moses Hertz Turka	4·22%	K 1·77		
823	Mendel Reis Turka, Stryj	1·69%	K 0·71		

Do Turki, koło Stryja, nadeszło więc jednego dnia, jak stwierdziliśmy, 5 wagonów lichej tomasyny. Na takich nizkoprocentowych żużlach, pozornie tanio nabytych, rolnik ogromnie się oszukuje. Bardzo tanie one być nie mogą, bo fracht takiego lichego towaru, sprowadzonego również z Niemiec, tyle kosztuje, co fracht wysokoprocentowej tomasyny, tak samo też kosztują worki, opakowanie i t. p. Śmiało twierdzić możemy, że na nizkoprocentowych towarach u nas w Galicji, gdzie sprowadzamy tomasynę z dalekich stron, oszukuje się rolników. W ten sposób podkopuje się także zaufanie do sprawy używania nawozów sztucznych. Jakże bowiem może działać tomasyna dwuprocentowa tam, gdzie mogłaby podnieść plon tomasyna 16-procentowa. Przecież rolnik nie wie, jak lichy nabył towar, i wysiewa go w takiej ilości, jak gdyby to była dobra tomasyna. Handlarz oszukał może rolnika, ale rośliny nie pozwolą się oszukać.

Fabrykanci i agienci lichych towarów, którzy znacznie więcej zarabiają jak firmy uczciwe na dobrym towarze kontrolowanym, rozwijają ogromną agitację, dają towar taniej o jedną lub dwie korony na cetnarze, ale dają 8 albo 10 razy gorszy towar, udzielają często długiego kredytu, bo wszystko im sowicie się opłaci. To też niektóre okolice są zarzucane bezwartościowym towarem. Mimo usilnych nawoływań i ostrzeżeń Stacji doświadczalnej chemiczno-rolniczej, jak przed laty tak i dziś, pracuje na Śląsku pruskim taka firma jak Młyny w Dombiu, koło Katowic, albo inna w Opolu. Ze Śląska pruskiego pochodzą produkty, znaczone krzyżem, których wartość poznajemy z cyfr powyższej tabeli nr. 814, 815, 816, 817, 820, 822, 823. Owe firmy wyrabiają także dobrą tomasynę, jak to stwierdza kierownik wrocławskiej Stacji doświadczalnej. Ale do Galicji wysyłają oczywiście najwięcej lichego towaru, jak powyższe analizy wykazują, bo tutaj dobrzy ludzie są łatwowierni i nie żądają analizy kontrolnej.

Charakterystyczny był n. p. w zeszłym roku anons w niemieckiej gazecie „nawozów sztucznych“, gdzie pewna firma poszukuje większej ilości nizkoprocentowej tomasyny, niżej 6 procent z dostawą do Oświęcima, a więc przeznaczonych dla Galicji. Owe nierzetelne firmy starają się wprowadzić w błąd łatwowiernego nabywcę w ten sposób, że na workach umieszczają napis i znak bardzo podobny do sygnatury firmy, cieszącej się powszechnie sławą. Dobry towar jest znaczony po niemiecku jako *„Garantirt reine gemahlene Thomasschlake“*, t. j. gwarantowaną czysta mielona tomasyna. Mniej wartościową znaczą ostrożni fabrykanci jako *„Garantirt fein gemahlene Thomasschlacke“*, t j. gwarantowana czysto mielona tomasyna, więc gwarantuje się tylko dobre zmielenie, a znów inni odważniejsi gwarantują „czystą“ *(reine)* tomasynę, chociaż worki zawierają bezwartościowy materjał.

Uczciwe firmy gwarantują pewną zawartość kwasu fosforowego i gwarancję wyrażają odpowiednią sygnaturą na worku, n. p. 16 do 17 proc. zawartości kwasu fosforowego, a nieuczciwe firmy nie krępują się cyfrą, n. p. na tomasynie o zawartości 8 proc. kwasu fosforowego znaczą na worku 16 proc. Wogóle oszukańcze firmy nie dają żadnej pisemnej gwarancji handlarzom, nie uznają żadnej kontroli i znaczą cyfry gwarancyjne na workach, wedle życzenia handlarza tak, aby rolnika jak najłatwiej oszukać. Zresztą także powyższa tabelka poucza, że tomasyna, oznaczona L. Dz. 699 z gwarancją 16 proc., zawierała zaledwie 2 proc. kwasu fosforowego.

Jakiego sposobu nasi mali handlarze chwytają się, pisze p. Tabeau:

„W Piastowie Kółko rolnicze dostało od handlarza za 120 próżnych worków z dobrej tomasyny 120 K, a więc za stary zniszczony worek handlarz płacił 1 K za sztukę, przecież chyba tylko na to kupował te worki, aby do nich wsypać towar bezwartościowy i sprzedać jako prawdziwe żużle“. W ten sposób mogła się 1 K za stary worek z dobrym procentem zwrócić. Zatym i na znakach i numerach nie może polegać włościanin, zakupujący tomasynę w mniejszych ilościach — parę worków. Otóż jedynie sami rolnicy muszą i mogą ukrócić powyższe oszukaństwa i zapobiedz temu, żeby nieuczciwe firmy pruskie nasyłały to-

war bezwartościowy, odzierając nas i szydząc, że „Galicja wszystko przyjmie“.

Przy każdym zakupnie tomasyny należy przesyłać próbkę tejże do analizy.

Najlepiej będzie, aby kilku lub kilkunastu gospodarzy lub Kółko rolnicze sprowadziło wspólnie cały wagon.

Przy zakupnie całego wagonu, każda rzetelna firma ponosi ten stosunkowo niewielki koszt analizy chemicznej; a także fracht całego wagonu jest stosunkowo dużo tańszy, aniżeli przy sprowadzaniu mniejszych ilości. Taryfy kolejowe są inne dla całego wagonu, a inne dla pojedynczych przesyłek.

Choćby rolnik miał pewność, że towar jest dobry, to jednakże trzeba przysłać próbkę do analizy do Stacji w Dublanach, bo ze względu na techniczną trudność dokładnego utrafienia zawartości fosforu, zamówionego przez kupującego, wydarzyć się może, że dostarczono tomasyny o 1 lub 2 proc. niższej; w takim wypadku uczciwa firma płacić sobie każe tylko za ten procent kwasu fosforowego, jaki analizą skonstatowano, t. j. przy 2 proc. niższej zawartości około 80 K mniej na wagonie.

Dlatego powinien rolnik przy każdym zakupnie tomasyny bez względu na to, czy ma do sprzedającego zupełne zaufanie, czy też nie, zawsze wysłać próbkę do analizy, a towar kupować tylko wedle procentu zawartego w niej kwasu fosforowego, na podstawie pisemnego listu gwarancyjnego.

Ponieważ nie całkowity kwas fosforowy w tomasynie na rośliny jednakowo działa, lecz ta część, która jest w słabych kwasach rozpuszczalna, przeto w handlu tomasyną jest przyjętym zwyczajem, że kupuje się tomasynę wedle zawartości kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym, a nie wedle kwasu fosforowego ogółem, jak to się jeszcze często zdarza.

Tomasyna, zawierająca n. p. 16 proc. kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym, będzie zawierała 19—20 proc. kwasu fosforowego ogółem, jeżeli więc rolnik nie zwraca na to uwagi, łatwo może wagon o kilkadziesiąt koron przepłacić. Żaden rolnik nie powinien się przeto zgodzić na zakupno tomasyny wedle zawartości ogólnego kwasu fosforowego, lecz tylko wedle kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym.

Cena 1 proc. w 100 kg kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym, wynosi 42 halerzy loco Oświęcim.

Cena 1 proc. w 100 kg kwasu ogólnego wynosi 37·5 hal. loco Oświęcim.

Często drobni rolnicy kupują u handlarzy po kilka cetnarów tomasyny. Ci najczęściej bywają srodze oszukiwani. Pragnąc temu zapobiedz, przypominamy, że każdy włościanin, nabywający nawozy nawet pojedynczymi workami, może się o ich wartości przekonać. Krajowa Stacja chemiczno-rolnicza w Dublanach wykonuje bowiem bezpłatnie analizy nawozów, zakupionych przez włościan, o ile będzie podane nazwisko przysyłającego, miejsce zamieszkania, nr. domu, poczta, a także poświadczenie od urzędu parafialnego, gminy, Kółka rolniczego lub innej instytucji, że nawóz ten zakupiono na własny użytek (nie na handel). Ponadto powinien jeszcze nadsyłający próbkę podać, od kogo nawóz kupił, ile płacił za ten nawóz i jak ten nawóz kupiec nazywał.

Należy przysłać co najmniej 100 gramów, pobrane ze środka worka, za opłatą 10 halerzy, jako próbkę bez wartości, w grubej kopercie.

Prof. Dr. Bronisław Niklewski
Kierownik krajowej Stacji doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach.

Z postępu rolniczego.

(Przegląd piśmiennictwa gospodarczego).

Anabioza. Anabiozą nazywa się w filozofji taki stan przejściowy, gdy ustały już wprawdzie wszystkie funkcje żywotne, ale śmierć jeszcze nie nastąpiła. Stan taki obserwowano już od dawna u stworzeń organicznych najniższego stopnia. Dopiero jednak teraz udało się prof. Bachmetjewowi zapomocą długich i żmudnych doświadczeń sprowadzić niektóre gatunki ryb i owadów w stan anabiozy.

Uczony ten przedstawił w popularnie napisanym artykule odnośne doświadczenie i swe zamiary na przyszłość.

Dawniej — zaznacza on — wywoływano anabiozę zapomocą suszenia. Teraz użył on do tego samego celu zimna. Prof. Bachmetjew oziębia stopniowo owada. Dopiero przy —10° C. następuje śmierć. Pierwotnie sądził badacz, że pochodzi ona bezpośrednio od zamarznięcia wszelkich płynów w ciele. Tymczasem jednak przekonał się, że zamarzają one już przy —5° C., a więc anabioza znajduje się w granicach między —5° a —10°.

Przez powolne i stopniowe rozgrzewanie prawie zawsze udawało się prof. Bachmetjewowi przywołać owada do życia. W dalszym ciągu czynił uczony doświadczenia na zwierzętach ssących, a mianowicie na myszach i nietoperzach. Napotkał on w ciągu tych doświadczeń znaczne trudności, ponieważ zdychają one już wtedy, gdy wewnętrzna temperatura ich ciała spada na + 15° C. Po uśpieniu ich jednak mieszaniną tlenu i kwasu węglowego udało mu się sprowadzić temperaturę ciała do 0°, nie zabijając przytym zwierzęcia.

Następne doświadczenia zamierza Bachmetjew przeprowadzać na królikach i małpach, a wreszcie na ludziach. Za jeden z głównych celów swych doświadczeń uważa Bachmetjew dojścia do zwalczania powyższą metodą gruźlicy, jak wiadomo bowiem, prątki gruźlicze giną, jeżeli przez czas dłuższy pozostają w temperaturze —6° C. Wreszcie anabioza, wywołana zapomocą zimna, mogłaby służyć do przewozu żyjących stworzeń, jak drób i ryby, przez co zyskałaby szerokie zastosowanie praktyczne.

Doświadczenia nad wychowaniem i dziedzicznością koniczyny czerwonej. Prof. p. Holdefleiss ogłosił w *Kuhn-Archiv* (Bd. III. 1913) sprawozdanie z doświadczeń, które miały na celu prześledzenie dziedziczności barwy nasion koniczyny w związku z dziedzicznością barwy kwiatów i innymi cechami roślin.

Za punkt wyjścia przyjęto dobór nasion według barwy tak, że z różnych ich gatunków wybrano do siewu nasiona najciemniej fioletowe, oraz jasno a równomiernie żółte.

Doświadczenia te twierdziły, że:

1) Istnieje wogóle zależność między żółtą barwą nasienia i jasną lub białą barwą kwiatu. W niektórych wypadkach otrzymuje się rezultat przeciwny, t. j., że żółte nasiona wychodzą u roślin kwitnących ciemno-czerwono. Tą nieprawidłowość należy przypisać krzyżowaniu.

Czysto wyhodowane, zupełnie biało kwitnące rośliny mają bez wyjątku żółte nasiona.

2) Z ciemno-czerwoną barwą kwiatu i fioletowym nasieniem są zwykle związane szerokie liście rośliny, cechą zaś roślin o jasnym kwiecie i żółtym nasieniu są formy liścia podłużne i wązkie.

Biało kwitnące rośliny przedstawiają w tym względzie formy najbardziej wybitne.

3) Obce zapylenie pomiędzy jednocześnie hodowanymi linjami roślin jest dość częste, na ogół nie może jednak zakryć linji dziedziczenia.

Czmiele, owady i trutnie powodują przeważnie zapylenie pomiędzy roślinami jednej grzędy, rzadziej zaś pomiędzy roślinami, pochodzącymi z różnych parcel. Zjawienie się „Xenji“ jest prawdopodobnie bezpośrednim skutkiem obcego zapylenia, które powoduje wystąpienie obcej dla danej rośliny barwy nasienia.

4) U roślin biało kwitnących zauważono znaczne opóźnienie rozwoju, a okres kwitnienia przychodził około 4-ch tygodni później, niż u koniczyny czerwonej. U koniczyny czerwono kwitnącej nie zauważono takich różnic w czasie zakwitania poszczególnych roślin, któreby można było przypisać tej samej przyczynie, co i zmianę barwy nasienia.

5) Przeciętna waga nasion fioletowych jest większa, niż żółtych. Jednak i wśród tych ostatnich znajdują

się ziarna duże i wytrzymujące porównanie z największymi nasionami o barwie fioletowej. *Ł.*

Drobne porady gospodarcze.

Wypróbowany sposób sprzętu oziminy. W latach suchych, zwłaszcza gdy w czasie sprzętu oziminy trwa dobra sucha pogoda, to każdy sposób sprzętu oziminy może być dobry, — inaczej jednak przedstawia się sprawa żniwa w porze słotnej, jak to n. p. było w roku ubiegłym. Składanie zboża na polu w półkopki, jak się to przeważnie praktykuje we wschodniej części kraju, przy większych ulewach lub długotrwałych deszczach nie zabezpiecza dostatecznie zboża od przemoknięcia, a gdy to nastąpiło, to snopy ułożone po 4 jeden na drugim w 7-iu promieniach a przykryte z wierzchu czapką, gdy raz należycie przemokły, nie łatwo wysychają nawet przy dłuższej pogodzie, bo powietrze nie ma swobodnego przystępu do tak ułożonych snopów. Do tego dodać należy, że snop, który leży na ziemi i służy jako oparcie dla wszystkich promieni, rzadko kiedy może wyschnąć nawet podczas dobrej pogody. Jest wprawdzie zasadą, że ten snop spodni półkopka, dla zabezpieczenia kłosów, ażeby nie leżał bezpośrednio na ziemi, bywa przełamywany tak, ażeby kłosy nie leżały na ziemi, ale na drugiej połowie słomy snopa, lecz najczęściej robota ta nie wykonuje się tak starannie, jakby to było potrzeba, bo w gospodarstwach folwarcznych trudno jest tego dopilnować, gdy kilkunastu albo kilkudziesięciu ludzi składa zboże w półkopki. Zwykle też ten snop spodni nigdy dobrze nie wyschnie, a w czasie słotnym najprędzej porośnie, a choćby i to nie nastąpiło, to nawet pomimo pomyślnej pogody zawsze jest on dość wilgotny, a po zwiezieniu zboża do szopy lub sterty wilgoć ta udziela się i innym snopom, znajdującym się w najbliższym sąsiedztwie.

Jeżeli więc snopy złożone w półkopki trochę więcej zamokną, to niema innej rady, jak takowe przedkładać i w ten sposób przesuszać, co nie tylko połączone jest z wydatkiem na robotnika, ale przy przekładaniu dość znaczna część kłosów się pomierzwi i rozstrzęsie. Dlatego też, zwłaszcza gdy podczas żniwa oziminy niema pomyślnej pogody, lepiej jest zastosować składanie snopów nie w półkopki, ale w kuczki po 10, postępując w sposób następujący: Jeden snop ustawia się pionowo, na około ego snopa rozstawia się następnie 8 snopów, po 2 naprzeciw siebie, opierając je kłosami do snopu stojącego pionowo. Głowy tych 9 snopów, t. j. górna ich część zapierająca w sobie kłosy, obwiązuje się cienkiem przewrósłem albo sznurkiem tak, ażeby te kłosy ścisnąć, a całą słowę tak powstałą z tych 9 snopów uczynić możliwie gak najmniejszą, a gdy to zostało wykonane, wtedy dziesiąty snop nakłada się z wierzchu kłosami na dół a knowiem do góry (t. z. czapką) i kuczka jest gotowa. Gdy w ten sposób zboże rozstawi się na polu, wtenczas zabezpieczyło się je tak, że nawet przy dłużej trwających deszczach można być zupełnie o nie spokojnym. Przestawianie kuczek nawet po najsilniejszych deszczach jest niepotrzebne, a całe dalsze staranie polega jedynie na przeglądzie, czy gdzie na której kuczce wiatr nie zrzucił wierzchniego snopa czyli czapki, w którym to razie musi się go ponownie nałożyć na wierzch kuczki.

Zarząd pola doświadczalnego przy uniwersytecie w Halle stosuje od szeregu lat ten sposób składania snopów w polu przy sprzęcie żyta, a tak samo i pszenicy, a zawsze z pomyślnym wynikiem. Szczególnie zaś w przeszłym roku podczas niezwykle słotnego żniwa ten sposób składania oziminy w polu okazał się ponownie nadzwyczaj praktycznym. Administrator pól doświadczalnych przy tym instytucie rolniczym p. Mentzel pisze do *Landw. Umschau* w sprawozdaniu swoim pomiędzy innymi: „Żyto było skoszone 16. lipca i skuczkowane na polu i ostatnia część tego żyta pozostawała na polu w kuczkach aż do 23. sierpnia, w którym to czasie opady atmosferyczne wynosiły 96.8 mm. W całym tym czasie od 16. lipca do 23. sierpnia, a zatym przez przeciąg czasu 5 tygodni pozostawania żyta w kuczkach nie było żadnych innych starań, oprócz nakładania tu i ówdzie czapek, które wiatr porzucał, roboty więc było nie wiele, a żyto było zupełnie zabezpieczone od porośnięcia i sypania się; plon z morga ($^1/_4$ ha) wynosił 21 ctr. 34 ft. ziarna, a z wyglądu jego niktby nie przypuścił, że było ono wystawione prawie na 100 mm opadów deszczowych".

Prof. Dr. Holdefleiss przy badaniu tego ziarna znalazł 13.5% zawartości wody (J. Kühn oznacza jako normalną przeciętną zawartość wody 13.4%), a zdolność kiełkowania stwierdził na 92% tak, że żyto mogło być użyte do siewu na własną potrzebę, a także i sprzedane było jako ziarno przydatne do siewu. Przykład ten może przeto posłużyć jako dowód, że jest możliwe przez zastosowanie właściwych metod żniwnych uchronić zboże na polu od porośnięcia i zepsucia, nawet przy niepomyślnej pogodzie.

S. Wiśniewski

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Wydawnictwa z okazji 40-letniego jubileuszu c. k. Akademji ziemiańskiej we Wiedniu ukazały się w formie trzech dużych fotografji nakładem firmy J. Wolken we Wiedniu (Spiegelgasse 2). Z tych jedna przedstawia grono obecnych profesorów, druga uczestników jubileuszu, trzecia zaś temat „Niegdyś i dzisiaj".

Zygmunt Treszka: *Ochrona ptactwa pożytecznego.* Praca nagrodzona na konkursie Gal. Towarzystwa leśnego. Lwów 1913. Nakł. Gal. Towarzystwa leśnego. Praca w sposób obrazowy i popularny przedstawia korzyści, jakie przynoszą nam różne gatunki ptaków pożytecznych, chroniąc drzewa, owoce, jarzyny i kwiaty od gąsienic. Autor wylicza około 40 odmian tych ptaków. Za najpożyteczniejsze uważa sikory, dzięcioły, kowaliki i pełzacze, gdyż ptaki te pozostają u nas i przez zimę. Dla utrzymania tych gatunków zaleca się tam, gdzie wyniszczono starsze lasy i dziuplaste drzewa, przedewszystkim zawieszać gniazda sztuczne, których rozmaite typy podaje ta zajmująca książeczka. Inne gatunki ptactwa pożytecznego potrzebują krzewów, gąszczy i zarośli i dlatego według autora należy zakładać żywopłoty, gąszcza i inne kryjówki.

Czwarty rozdział poświęcono karmieniu ptactwa w zimie, a piąty wyniszczeniu wrogów świata ptasiego, do których autor zalicza wróble, jastrzębie i ... ludzi.

Tych ostatnich możnaby zamienić na przyjaciół przez wprowadzenie do szkół ludowych i średnich obowiązkowej nauki o ochronie ptactwa. Książeczka zawiera wiele interesujących szczegółów z życia ptactwa i tak ze względu na temat jak na opracowanie zasługuje na najgorętsze polecenie. *Ł.*

Antoni Drogos: *Gnojówka jako nawóz azotowy.* Kraków 1913. Jest to odbitka artykułów, zamieszczonych w *Tygodniku rolniczym.* Autor pragnie wywołać zainteresowanie rolników gnojówką i sposobami jej przechowania, a to ze względu na wzrastające niepomiernie ceny nawozów azotowych i niedogodności nawozów zielonych. Rozpatrzywszy wartość gnojówki zależnie od jej pochodzenia i sposobów przechowywania na podstawie analizy, autor dochodzi do przekonania, że najmniej wartościową jest gnojówka, która przeszła przez obornik, gdyż ulega nitryfikacji, a potym denitryfikacji, przyczym azot uchodzi w powietrze. *Ł.*

Z rynku zbożowego i pieniężnego.

Wiedeń, 9. lipca.

W większej części Austrji stała się atmosfera obecnie czystszą i pogodniejszą; na przemiany pracują promienie słoneczne i przelatują burze. Nad Galicją zaciążyły 5. lipca burze trwalsze i znowu wylały się obfite deszcze. Jeszcze stan powietrza nigdzie w Europie nie jest korzystny i atmosfera cięży nizko nad ziemią. Onegdaj donoszono z całej średniej Europy o opadach i prognoza sta-

cji każe nam liczyć niestety na słotę, zrazu tylko na powietrze zmienne, ciepłe i chmurne, następnie zaś chłodne i słotne.

Handel wiedeński nie kupuje, tylko kalkuluje szanse żniwa. Zwykle wyjaśnia pytającemu, że nie może ulegać wątpieniu, iż w obecnym położeniu targu pieniężnego rolnicy żniwo swe natychmiast spieniężą. Handlu nie obchodzą zatym chwilowe kwestje giełdy zbożowej ani nie interesuje go wojna, która na pewne zlokalizowana zostanie, ale decydującej wagi jest dlań kwestja obfitości tegorocznego urodzaju.

Jaki rodzaj zboża i w jakiej mierze ucierpiał i jeszcze ucierpi przez deszcze, czy zboże na pniu nie wyrosło? Zbiera się więc we Wiedniu drobnostkowe wiadomości z wszystkich części świata, które się nie bardzo opłacają, bo doświadczenie stare uczy, że rzeczywistość zawsze bywa następnie inna, i żaden gospodarz nie przewiduje na pewne, jak jego zboże sypać będzie. Tymczasem ogólna orjentacja wystarczać powinna. Należy do niej n. p., że w Niemczech oczekuje się średnio dobrego żniwa, nie tak dobrego jak w minionym roku.

Wojna bałkańska wywiera jednakowoż mimo wszystkie sztuki spekulacji handlowej swoje poważne skutki. Handel przeczy i zastrzega się, a jednakowoż kupuje, co prawda, jaknajmniej. I znowu przyznać muszę, jak w ostatniej korespondencji, że nie samą on tylko polityką się rządzi, wstrzymując się od interesów, ale i rzeczywistym położeniem targu. Zbiedzone społeczeństwo mniej konsumuje i młyny węgierskie już znowu pracować nie chcą. Mimo ograniczenia roboty zwiększają się zasoby mąki. Temu przedewszystkim pragną przeszkodzić. Planują więc naprzód trzy tygodnie nie mleć wcale, a później, po żniwach, pracować tylko cztery dni na tydzień. Mówią, że stołeczne młyny w Budapeszcie już są z sobą zgodne, ale, jak zwykle, polega trudność na tym, aby pociągnąć do jednomyślności większe młyny prowincjonalne. — Młyny austrjackie zaś połączyły się teraz w jeden wielki austrjacki Związek. Na konstytucyjnym walnym zebraniu, które odbyło się onegdaj w Pradze, było 110 delegatów z całej Austrji. Ilu ich było z Galicji, t. j. z tego kraju, którego młyny najwięcej wołają o postęp w urządzeniu i o przysporzenie rolnikom dochodów, nie mogłem się dowiedzieć.

Z powyższych uwag wynika, jaki mógł być przebieg na sobotnim targu. Rezerwa mimo tendencji pewnej. Kursy poszłyby w górę, gdyby kupowano więcej. Kukurudza zyskałaby jednakże 10 do 15 hal ze względu na wiadomość o zakazie wywożenia jej z Rumunji. — Dzisiaj, gdy to piszę, już tak wiele napłynęło jej znowu do Wiednia, że i ta zwyżka upadła.

Targ pieniężny we Wiedniu i Berlinie zależny jest obecnie od wiadomości z Bałkanu. Piorunujące zwycięstwo Bułgarów, przed ukończeniem mobilizacji w Rumunji, uważałoby się tutaj niemal jako błogosławieństwo niebios.

Pragnienie pokoju przenika wiedeńską publiczność, a mianowicie zarobkującą jej część i finansowe koła wielkie i małe, do szpiku kości. Giełda i wielkie banki znowu układają swoją politykę wedle wskazówki: wojna, a długo byłoby pisać, jakie krzyżują się wszystkie względy i obrachunki. Z Berlina idzie przynajmniej to dobre, że pieniądz tam tanieje na dnie i w dyskoncie prywatnym. Dyskont prywatny, który był się podniósł, spadł teraz na $4^5/_8$ proc., a pieniądze kosztowały wczoraj w Berlinie już tylko $4^1/_4$ i nawet 4 procent.

Doniesienia kronikarskie.

P. Stanisław Zalasiński, jak podają *Wiadomości rolnicze*, organ łańcucko-jarosławskiego Oddziału c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, złożył urząd sekretarza Oddziału, a Rada Oddziału uwzględniając przyczyny, przyjęła rezygnację, wyrażając mu podziękowanie za dotychczasową działalność. Sekretarzem zamianowała Rada Oddziału pana Jana Obrębskiego, nauczyciela szkoły wydziałowej w Jarosławiu, (ul. Zielona l. 116), do którego należy adresować pisma, odnoszące się do Oddziału, a gotówkę odsyłać — jak dotąd — pod adresem Spółki handlowej *Ziarno* z równoczesnym zawiadomieniem, na jaki cel kwota przesłana jest przeznaczona.

Zjazd delegatów Spółek producentów. *Korespondencja galic. Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej* donosi o Zjeździe delegatów Spółek, który odbędzie się w Jaśle dnia 12. b. m. o godz. 10-tej rano w sali Rady powiatowej.

Zjazd ma na celu dalsze skonsolidowanie i pogłębienie działalności Spółek zapomocą wspólnego orozumienia w szeregu spraw pierwszorzędnej wartości organizacyjnej.

W Zjeździe mają wziąć udział przedewszystkim delegaci Spółek nowych oraz tych Spółek, które nie brały udziału w Zjeździe rzeszowskim.

Towarzystwo gospodarczego wykształcenia kobiet otwiera w jesieni rb. w Snopkowie pod Lwowem Seminarjum dla nauczycielek szkół gospodarskich wiejskich i miejskich.

Nauka w Seminarjum trwa dwa lata. W zakres nauki wchodzą przedmioty:

Ogólno kształcące:

Nauka religji i etyki, historja Polski i historja powszechna najnowszej doby, śpiew chóralny.

Przyrodnicze:

Fizjografja Polski z uwzględnieniem ogólnych wiadomości z klimatologji kraju. Botanika i fizjologja roślin, przegląd flory krajowej. Charakterystyka fauny krajowej, anatomja i fizjologja zwierząt, zwłaszcza kręgowych, ze szczególnym uwzględnieniem zwierząt domowych. Chemja nieorganiczna i organiczna z uwzględnieniem chemji fizjologicznej. Somatologja i higjena.

Zawodowe:

Nauka o glebie i meljoracjach. Zasady produkcji roślin. Organizacja gospodarstw rolnych. Warzywnictwo, ogrodnictwo i sadownictwo. Mleczarstwo. Chów zwierząt domowych. Ogólna hodowla. Szczegółowa hodowla bydła, koni, nierogacizny, drobiu, królików i ryb; pszczelnictwo. Gospodarstwo domowe. Chemja kucharska, towaroznawstwo. Organizacja szkół i kursów gospodarskich dla kobiet.

Pomocnicze:

Rachunkowość gospodarska z nauką stylu praktycznego. Wiadomości z nauk społecznych i ustawodawstwa.

Praktyczne:

Ćwiczenia we wszystkich działach gospodarstwa wiejskiego: w oborze, mleczarni, chlewni, kurnikach, królikarni, pasiece, ogrodzie i w polu — Ćwiczenia w wykonywaniu prac w zakresie gospodarstwa domowego: w mieszkaniu, kuchni, spiżarni, piekarni, pralni. Krawieczyzna, szycie bielizny, n prawki.

Warunki przyjęcia:

a) ukończenie 19 roku życia (metryka chrztu);

b) moralne i fizyczne uzdolnienie (świadectwo lekarskie i moralności;

c) egzamin dojrzałości, złożony w seminarjum nauczycielskim, lub równorzędne wykształcenie w innych zakładach naukowych. — W braku powyższych studjów kandydatka składa egzamin: z języka i literatury polskiej, z historji, nauk przyrodniczych, rachunków i pedagogji;

d) zobowiązanie opłacania z góry 80 K miesięcznie za naukę, mieszkanie i utrzymanie w internacie.

Rok szkolny trwa 10 miesięcy. Klasyfikacja uczenic odbywa się z końcem każdego półrocza. Po ukończeniu drugiego roku uczenice składają przed osobną komisją egzamin, przepisany dla nauczycielek szkół gospodarskich.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Towarzystwa Lwów — Snopków.

Rozmaitości.

Szkoła mechaniki rolniczej w Mons. Odkąd brak rąk do pracy zniewolił rolników do powiększenia arsenału swych maszyn, coraz to częściej dają się słyszeć skargi na brak ludzi, zdolnych do należytego utrzymywania i prowadzenia udoskonalonych przyrządów.

Aby zaradzić temu brakowi, stworzono w Belgji, w Mons, szkołę mechaniki rolniczej, która pozostaje pod kierownictwem p. Alex. Lonay.

Nauka, która jest przedewszystkim praktyczną i ma za podstawę samą obsługę maszyn i narzędzi, obejmuje:

Agronomję i mleczarstwo.
Fizykę i mechanikę ogólną.
Elektryczność jako siła i oświetlenie.
Materjały używane do konstrukcji maszyn.
Tłuszcze i smary do maszyn.
Narzędzia rolnicze.
Narzędzia mleczarskie.
Instalacje mechaniczne w gospodarstwie.
Motory popędowe i automobilowe.
Ustawodawstwo dotyczące użytku maszyn.
Rysunek: rysy i figury schematyczne.
Narzędzia kowalskie: warstat.
Praktyka w kuźni i warstacie.
Praktyka w prowadzeniu maszyn.

W Mons kurs trwa od grudnia do lutego, 3 razy tygodniowo.

Po ukończeniu tego kursu uczniowie, podzieleni na grupy, ćwiczą się w okolicznych gospodarstwach, pod kierownictwem instruktora, w prowadzeniu tych maszyn gospodarskich, które tylko w lecie mogą pracować.

Ćwiczenia te trwają do września.

Uczniowie, którzy ukończyli szkołę w Mons, poszukiwani są przez rolników, jakoteż i przez fabrykantów i handlarzy maszyn, którzy ich chętnie używają jako agientów lub monterów.

To, co tam zrealizowano, wydaje się zupełnie odpowiadać celowi: wykształceniu mechaników do obsługi maszyn rolniczych.

W.

Związek międzynarodowy dla racjonalnego tępienia szczurów z siedzibą w Copenhadze (Dania) postawił sobie za cel popieranie wszystkich wysiłków indywidualnych, zbiorowych czy też ustawodawczych, dążących do wytępienia szczurów.

W tym celu Związek międzynarodowy studjuje wszystkie kwestje, dotyczące tępienia szczurów;

rozpowszecznia znajomość środków tępienia oraz postępów i reform w tej dziedzinie;

wydaje biuletyn, służący za organ związku i za łącznik między członkami.

Wkładka każdego członka wynosi 10 frcs rocznie. Dla zakładów i towarzystw 30 frcs rocznie. *W.*

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Pytanie 105. Proszę o podanie mi nazwy pewnego rodzaju smoły do kitowania szpar między deskami na strychach i spichlerzach, oraz gdzie takową nabyć można. Wiem, iż takową w Niemczech wyrabiają i ze skutkiem używają. *P. K.*

Pytanie 106. 1) Zapytuję uprzejmie Panów Rolników, jak najlepiej zbierać łubin żółty nasienny, który nie razem dojrzewa, tylko miejscami. Zaznaczam, że obrywanie pojedynczych dojrzałych strąków jest dosyć wielkim kosztem.

2) Czy można zmywać wszy u cieląt i świń odwarem z ciemierzycy, czy nie może się otruć zwierzę, liżąc siebie lub jedno drugie? *A. P.*

Pytanie 107. Na Pokuciu utrzymuje się mniemanie, jakoby sól, zadawana krowie w najmniejszej nawet ilości po odlatowaniu się, miała szkodzić zacieleniu.

Wobec tego wstrzymują się tutejsi gospodarze z soleniem karmy przez jakie 4 do 6 tygodni po wspomnianym czasie.

Czy ma to sens i czy wogóle regularne zadawanie soli w jednakowych dawkach (łyszka stołowa dziennie na sztukę) przez cały rok może szkodzić krowie świeżo zacielonej. *Z. T.*

Odpowiedź na pytanie 101, które brzmiało:

„Czy użycie pogłębiacza za pługiem jest dla każdej ziemi stosowne, w jakim czasie najlepiej go wprowadzić i które rośliny wykazują widoczne powiększenie plonu po użyciu tego narzędzia".

Co do pierwszej części pytania, mianowicie czy użycie pogłębiacza za pługiem jest dla każdej ziemi stosowne, to ażeby dać racjonalną odpowiedź, musimy sobie zadać pytanie zasadnicze, jaki jest cel pogłębiania orki. Jak wiadomo, podglebie chociażby na oko bardzo było podobne do wierzchnej warstwy rodzajnej, to jednak pod względem chemicznym najczęściej zachodzi wielka różnica, gdyż składniki podglebia nie będąc wystawione na działanie powietrza, nie zawierają w sobie właściwych pokarmów roślinnych t. j. w tej formie, w jakiej rośliny mogłyby je sobie przyswoić. Dopiero pod wpływem działania powietrza i to dopiero po dłuższym czasie mogą się one przemienić w pokarmy, przydatne dla roślin. Wogóle więc przyjąć można, że podglebie jest jałowe i stąd pochodzi, że gdybyśmy odrazu orkę pogłębili i znaczniejszą ilość tej jałowej ziemi wydobyli na powierzchnię, to poprzednia urodzajność roli bardzoby na tym ucierpiała, a skutki takiego postępowania dawałyby się odczuwać przez kilka lat następnych, t. j. aż do czasu, gdy składniki pod działaniem powietrza, światła, ciepła i wody zmieniłyby się chemicznie.

Spulchnienie podglebia ma przeto za zadanie ułatwienia dostępu powietrza, ażeby w ten sposób przygotować w nim pokarmy przydatne dla roślin. Jest też jeszcze i inny cel, jaki przez spulchnienie podglebia osiągamy, mianowicie, jeżeli ono jest nieprzepuszczalne, a więc na gruntach gliniastych, spulchnienie podglebia korzystnie wpłynie na własności fizykalne gruntu, gdyż uczyni go więcej przepuszczalnym, jak był przedtym. Jeżeli podglebie jest przepuszczalne n. p. piasczyste albo szutrowe, to spulchnienie podskibowcem byłoby bezcelowe, a w rezultacie prawdopodobnie nawet szkodliwe, bo stałoby się jeszcze więcej przepuszczalne. Przechodząc zatym ostatecznie do odpowiedzi, czy na każdej ziemi pogłębienie, względnie spulchnienie podglebia może być korzystne, możemy wysnuć wniosek, że jest ono najkorzystniejsze na gruntach gliniastych lub glinkach z podglebiem nieprzepuszczalnym, korzystne jest także na głębokich czarnoziemach, na których nawet orka głęboka stopniowo wykonana, jest całkiem racjonalna. Wystrzegać się jednak należy spulchniania podglebia, gdy ono jest przepuszczalne, bo grunt taki stałby się jeszcze wrażliwszy w latach posuchy.

Co do drugiej części pytania, t. j. w jakim czasie najlepiej pogłębienie względnie spulchnienie podglebia przeprowadzić, to rzecz prosta, że ponieważ przez spulchnienie podglebia wpływamy do pewnego stopnia na osuszenie gruntu, to użycie podskibowca na wiosnę mogłoby być trochę ryzykowne, bo przez spulchnienie podglebia na wiosnę niszczy się kapilarność roli, wskutek czego na wypadek suchej wiosny wilgoć podglebia nie mogłaby być wyzyskana przez rośliny uprawiane, aż dopiero po pewnym czasie, t. j gdy rola się odleży i nabierze struktury włoskowatej, wtenczas dopiero ruch kapilarny wody może się objawić. Dlatego też uważam za korzystniejsze spulchnienie podglebia w jesieni, bo rola miałaby dosyć czasu do odleżenia się i nabrania własności kapilarnych.

Odnośnie do trzeciej części pytania, t. j. które rośliny wykazują widoczne powiększenie plonu po użyciu tego narzędzia, to odpowiem, że przedewszystkim te rośliny, które z powodu swojej indywidualności zapuszczają głęboko korzenie. Do tych należą przedewszystkim buraki cukrowe i pastewne, marchew wogóle, lucerna, koniczyna i wiele innych roślin. Nie idzie zatym, ażeby i zboże było obojętne na możliwość głębszego zapuszczenia korzeni, bo doświadczenia wykazały, że żyto zapuszczało głębiej jak na metr swoje korzonki włoskowe, gdy możność ta była ułatwiana przez spulchnienie podglebia. W każdym razie grupa pierwsza roślin nie tylko jest wdzięczna na pogłębienie uprawy, ale jest to warunek niezbędny dla otrzymania bogatych plonów przy uprawie tych roślin.

S. Wiśniewski

Głosy Czytelników.

Z pól.

Wszystkie siana i konicze pokoszone — z nich nic jeszcze nie zesterciłem — przeważna część skopiona, ale tak, jak to zrobić można drobną czeladzią, a część na pokosach lub w wałach czeka zmiłowania i — zmiany księżyca, a deszcz tłucze o szyby — wicher jęczy, a zielone kity gałęzi jabłoni (bez owoców) rytmicznie uchylają się niby bijąc pokłony słocie przepotężnej, która wszystko przemogła. I najpięk-

niejsze zbiory siana i koniczyn ona zniszczy i buraków nie da ona obrobić i powali żyta — powali pszenice — za nimi położą się plackiem jęczmiona i ciemny owies zawoła „nie wytrzymam“ i też się jej podda, wszystko — wszystko ona trwałością swoją przemoże, wszystko się jej pokłoni — wreszcie i gospodarz ze wstrętem przystać musi na „dziś niema roboty, idźcie do domu“, chwyci za pióro i bezsilny przeczyta *Rolnika*“ „O organizacji gospodarstw rolnych“, a zatopiwszy się nad doniosłością podwójnej buchalterji, dojdzie do tego, że to wszystko, co dotychczas robił z korzyścią swoją, czy niekorzyścią, nic nie było warte, bo nie na książkach kupieckich zbudowane, tylko na ślepym przypadku i toczeniu się bezwładnym organizacji gospodarskiej.

I niczym jęk wichru — krople deszczu spływające wykrzyknikami po szybach, niczym widok błota i wilgoci wszystko niszczącej mokrym swym objęciem — ponad to wszystko wstręt o wiele większy budzi w nim własna jego mózgownica. Ten pusty przybytek, co po latach tylu zastanawiania się nie zrodził żadnej myśli, nie wprowadził na tory nowe jakieś gospodarskie, nie oderwał go od zapleśniałej bezmyślności. Znękany myślami tymi popadłem w sen. I widziałem w nim łany uginające się pod ciężarem swych kłosów pszenicy itd. itd., wszystkie śliczności gospodarskie, śród których widziałem na księgach kupieckich, dużych, grubych, suto oprawnych, stojącego Wszechpana tych śliczności, dumnym ruchem swej ręki, dzierżącej pióro, odtrącającego i urząd podatkowy i ciemnotę i niechęć i pijaństwo i błota dróg przepaścistych i biurokratyczne utrudnienia i t. d., wszystko — precz... i tu jęk wichru i silniejsze uderzenie deszczu zbudziło mnie i mara w jednej chwili spełzła, a pozostała rzeczywistość.

X...r.

NADESŁANE.

Z działalności Towarzystwa.

Z KOMITETU.

Protokół

z posiedzenia Komitetu, odbytego dnia 14. czerwca 1913 r. o godzinie 4½ popołudniu.

Obecni: Wiceprezesi Aleksander Dąmbski, dr. Marjan Lisowiecki, dr. Jan Rozwadowski.

Członkowie: Juljan baron Brunicki, Fedorowicz Tadeusz, Kruzenstern Karol, dr. Kazimierz Miczyński, Plezia Michał, Stanisław Ujejski, Zygmunt Dobrzyński, wprezes O. Cieszanów.

Usprawiedliwili nieobecność: Leon kn. Puzyna, Mieczysław Brykczyński, Feliks Drużbacki, Jerzy Turnau i Jan hr. Mycielski.

I. Przyjęto protokoły z posiedzeń Komitetu z dnia 18. lutego i 3. kwietnia 1913.

II. Przyjęto następujące uchwały Wydziału wykonawczego z dnia 5. i 18. marca, 15. kwietnia, 27. maja, 3. i 12. czerwca 1913.

1) Zwołać ankietę w sprawach lasowych na 11. marca.

2) Wypowiedzieć posadę Ludomirowi Szczepkowskiemu, pomocnikowi w biurze rach. rolniczej, i w jego miejsce zamianować Domaszewskiego.

3) Spółce mleczarskiej w Handzlówce udzielić zasiłku 110 K na wykształcenie mleczarza.

4) Dziewięciu posiadaczom niecielnych jałówek w oborze gminnej w Baryszu przyznać zasiłki po 50 K.

5) Kreować dwie posady inspektorów rolniczych z płacą 2.400 K rocznie, 600 K ryczałtu na objazdy, płatne z subwencji na uprawę roślin pastewnych z siedzibą w Przemyślu względnie w Jarosławiu i Tarnopolu, opracować regulamin dla nich.

6) W sprawie kreowania insp. rolniczego przy R. O. Podolskiego zapytać, czy i jaką dotacją przyczyni się do utrzymania inspektora Rada powiatowa w Czortkowie, względnie inne Rady powiatowe w okręgu Oddziału Podolskiego.

7) W sprawie utworzenia posady inspektora rolniczego w Rohatynie oznajmić, że Komitet mógłby się przyczynić do kosztów utrzymania kwotą 1.000 do 1.200 K, o ile inspektor byłby organem Komitetu, działał w Oddziałach Stanisławów, Rohatyn, Tłumacz, Nadwórna i Kałusz i o ile odnośne Rady powiatowe przyczyniłyby się ze swej strony do utrzymania inspektora.

8) Poprzeć podanie SS. Miłosierdzia w Białym Kamieniu do Min. roln. o subwencję na utrzymanie szkoły gospodyń wiejskich

9) Zażądać od Kółka roln. w Turce, by narzędzie przeznaczone do wspólnego użytku członków Kółka, zamówiono w O. handlowym Tow. gosp.

10) Wydać rozprawę p. B. Wygody p. t. „Uprawa roli“.

11) Dr. Al. hr. Skarbkowi wypłacić z subwencji traktatowej z r. 1912, przeznaczonej dla Zakładu roln.-hodow. w Rudkach, kwotę 17.967 K 66 h.

12) Prowadzić w Administracji „Rolnika“: 1) księgę prenumeratorów „Rolnika“ płacących 4 K podług R. O.; 2) księgę prenumeratorów płacących pełną prenumeratę; 3) indeks prenumeratorów; 4) księgę inseratów; 5) indeks inseratów; 6) wykaz kwot wpłaconych za wkładki; 7) wykaz kwot wpłaconych za prenumeratę i za inseraty; 8) wykaz zaległości za inseraty; 9) wykaz pieniędzy oddanych do kasy przez Administrację; 10) kwitarjusz na kwoty wpłacone przez interesowanych bezpośrednio w Administracji.

13) Konsulentem budownictwa wiejskiego przy Komitecie zamianować Marjana Przetockiego, inż. Wydz. kraj. z włączeniem do jego zakresu działania budownictwa wodnego, porad w sprawie melioracji rolnych i pomiarów gieodezyjnych z tym jednakże zastrzeżeniem, że uzyska autoryzację rządową jako cywilny inżynier budowy i górnictwa. W ciągu lata b. r. ma odbyć studja w biurze budownictwa w Niemczech, a posadę ma objąć od września r. 1913.

14) Wnieść do Koła Polskiego i Wydziału krajowego memorjał względem budowy linji kolei lokalnych Przemyśl—Brzozów—Krosno, Podhajce—Trembowla, Wieliczka—Mszana dolna, Dębica - Jasło, Sącz—Szczawnica, Rzeszów—Nisko, Kołomyja – Kosów—Kuty, Podhajce—Wiśniowczyk.

15) Porobić kroki względem zamianowania Dr. Henryka Pawlikowskiego rzeczoznawcą sądowym dla rachunkowości rolniczej.

16) Juljana br. Brunickiego z Podhorzec zamianować delegatem Komitetu na Walne Zgromadzenie Spółki handlowo-rolniczej w Stryju.

17) Dr. Władysławowi Kubikowi przyznać subwencję 200 K na urządzenie w Dublanach kursu dla dozorców drzewek przydrożnych. Zasiłek ten płatny będzie po wpłynięciu subwencji rzadowej.

18) Konkursy na posady redaktora „Rolnika“, referenta spraw ekonomiczno-rolniczych i adjunkta inspektoratu rol-

niczego rozpisać jednym obwieszczeniem, aby w ten sposób na podstawie wniesionych podań uzyskać możność ocenienia, czy Redakcję „Rolnika“ można połączyć z biurem rolniczym Komitetu czy też z biurem ekonomiczno-rolniczym, czy też każdą z nich ustanowić jako samoistną posadę.

19) Rozpisać konkurs na posady inspektorów rolniczych okręgowych.

20) Zamianować Michała Plezię członkiem Sekcji hodowlanej, rolniczej i sadowniczej.

21) Przedstawić Radzie Ogólnej do uchwalenia następujące wnioski Komitetu:

a) Rada Ogólna c. k. galic. Towarz. gospod. wzywa Komitet, aby zbadał, czy przeistoczenie istniejącego przy biurze Komitetu Oddziału handlowego na Spółkę lub Stowarzyszenie z ograniczoną poręką jest wskazane, i w razie twierdzącym, o ile to za stosowne uzna, przeistoczył Oddział handlowy, istniejący przy biurze Komitetu, w Stowarzyszenie lub Spółkę z ograniczoną poręką.

b) Rada Ogólna c. k. galic. Towarz gospod. upoważnia Komitet c. k. galic. Towarz. gospod., ażeby jako ustanowiony w myśl § 31. statutu naczelny organ wykonawczy Towarzystwa dla uzyskania potrzebnej do zrealizowania jego celów gotówki zaciągał imieniem c. k. galic. Towarz. gospod. w instytucjach finansowych pożyczki wekslowe lub inne na przeciąg najdalej lat dziesięciu aż do wysokości sumy łącznie 200.000 K i ażeby w tym celu odnośne wystawić się mające akcepty wekslowe czy też inne dokumenta po myśli §. 36 statutu prezes względnie wiceprezes i jeden z członków Komitetu podpisywał, zobowiązując w ten sposób kredytowo c. k. galic. Towarz. gospodarskie. —

22) Przyjąć do wiadomości sporządzenie nowego inwentarza ruchomości biurowych i zlecić p. Wł. Bigo utrzymywanie tegoż w ewindencji.

23) Wydelegować insp. Br. Janowskiego na kursa dla dozorców pastwisk *(Weidewärtherkurse)*, które urządza Towarzystwo rolnicze w Wiedniu i zaproponować Wydz. kraj., by inspektorowie krajowi pastwiskowi również w tym kursie wzięli udział.

24) Rozpisać konkurs na 3 posady inspektorów rolniwedle uchwał wydziału wyk. z dnia 17. listopada, 5. marca i 18. marca 1913.

25) P. Aleks. Dworskiemu w Hawłowicach udzielić pomocy fachowej przy uprawie traw pastewnych na nasienie, gdy Komitet będzie rozporządzał dostateczną liczbą sił fachowych.

26) Przeprowadzić próby pastwiskowe na 4-ch morgach u p. Józefa Myszkowskiego w Kobylnicy ruskiej i Józefa br. Wallischa w Hrankach.

27) Odmówić Zarządowi Kółka rolniczego w Netrebie subwencji na urządzenie kursu koszykarskiego, gdyż jest to kurs przemysłowy.

28) Przyznać zasiłki na wykształcenie mleczarzy Spółkom mleczarskim w Tarnawicy polnej 110 K, w Prusach 50 K, w Domaradzu 110 K.

29) W sprawach zakładu roln. hod. w Rudkach:

a) Koszta podróży kierownika Zakładu rolniczo-hod. w Rudkach na kurs rolniczy do Poznania w kwocie 415 K 90 h. i kurs kooperaty rolniczej w Krakowie w kwocie 135 K pokryć z funduszu na wykłady wędrowne.

b) Resztę subwencji rządowej za r. 1912 wypłaconej na Zakład rolniczo-hod. w Rudkach w kwocie 7.784 K 9 h. wypłacić kuratorowi na poczet kosztów budowy Zakładu.

c) Płace funkcjonarjuszy Zakładu w r. 1913 zaliczkować z bieżących funduszów Komitetu.

d) Na rachunek należytości na koszta budowy Zakładu w r. 1913 wypłacić kuratorowi A. hr. Skarbkowi zaliczkę w kwocie 20.000 K, która ma być pokryta pożyczką w Związku Ziemian, a odsetkami od tej pożyczki obciążyć konto Zakładu.

e) Do Ministerstwa rolnictwa wystosować podanie o wcześniejsze wypłacenie subwencji za r. 1913.

30) Ministerstwo rolnictwa na zapytanie, czy nie należałoby ograniczyć judykatury w sprawach fałszowania artykułów spożywczych, przysługującej obecnie wszystkim sądom powiatowym, na niektóre tylko sądy powiatowe, posiadające ukwalifikowanych znawców, odpowiedzieć, że celem uregulowania tej sprawy byłoby wskazane wydanie ustawy krajowej, a dopóki to nie nastąpi, nie należy zmieniać unormowanej dotychczas judykatury.

31) Obesłać konferencję zainicjonowaną przez Powszechny Związek stowarzyszeń rolniczych w Austrji, w sprawie utworzenia we Wiedniu Spółki dla pośrednictwa i sprzedaży produktów rolniczych, prosić o udzielenie wyniku konferencji, a ponieważ w konferencji weźmie udział dyrektor Ski zbytu jaj i drobiu, zasięgnąć od niego informacji o przebiegu obrad.

32) Owczarni zarodowej w Łuce n. Dniestrem dostarczyć tryka „karakuła“ kosztem 450 K z Gross-Enzendorf i wydelegować insp. Kazimierza Bzowskiego do Gross-Enzendorf celem zapoznania się z hodowlą owiec „karakułów“.

33) Wysłać okólniki:

a) do Zarządów chlewni centralnych w sprawie ograniczenia wychowu młodzieży dla chlewni zarodowych z powodu braku funduszów.

b) do Rad Oddziałów z oznajmieniem, że przyznane chlewnie zarodowe obsadzone będą prosiętami wtenczas, skoro fundusze na to pozwolą i że podania nadesłane po 17. lutym b. r. nie będą w tym roku uwzględniane.

34) Doniesienie insp. okręgowego Stef. Piotrowskiego, iż z powodu braku mieszkań w Rawie ruskiej zamieszkał chwilowo w Glińsku, przyjąć do wiadomości i oznajmić mu, że co do stałego miejsca zamieszkania nastąpi decyzja później.

35) Spółce mleczarskiej w Przedmieściu Dubieckim przyznać zasiłek na wykształcenie mleczarza w kwocie 50 koron.

36) Tow. dla gospodarczego wykształcenia kobiet przyznać zasiłek 200 K na zakupno wylęgarki i urządzenie prawidłowego kurnika w szkole gospodyń wiejskich w Tłumaczu.

37) Szkole gospodyń wiejskich w Tłumaczu przyznać z subwencji państwowej na stypendja dla uczenic 500 K.

38) Nie zgodzić się na propozycję Wydziału powiatowego w Rohatynie, by mający się ustanowić inspektor rolniczy pracował wyłącznie tylko w okręgu powiatu rohatyńskiego, i przyznać subwencję tylko w ramach uchwały Wydz. wyk. z dn. 5. marca 1913.

39) Skutkiem żądania kraj. komisji agrarnej udzielenia wyjaśnień, względnie zwołania ankiety w sprawie meljoracji pastwisk gminnych, polecić insp. rolniczemu opracowanie projektu odpowiedzi na przesłane przez Komisję agrarną pytania, przedłożenie projektu sekcji rolniczej i komitetowi i zwołać ankietę w miesiącu październiku, składającą się po 2-ch delegatów T-wa roln. w Krakowie, T-wa gospodarskiego, Wydziału krajowego, T-wa Kółek rolniczych i komisji agrarnej.

40) Na cenzorów dla działu wekslowego Banku krajowego zaproponować pp. Aleksandra Dąmskiego, Kazimierza Agopsowicza, dra Jana Rozwadowskiego i dra Włodzimierza Mochnackiego.

41) Powitać oficjalnie w dniu 28. maja nowo mianowanego namiestnika dra Witolda Korytowskiego.

42) Udzielić urlopów: St. Gostyńskiemu 1 miesiąc, St. Reichardowi 1 miesiąc, Zdz. Wiktorowi 1 miesiąc, Kaz. Bzowskiemu 1 i pół mies., Wł. Bigo 1 miesiąc, Mar. Gartler 3 tygodnie, Jul. Gnoińskiej 3 tyg., Zofji Zajączkowskiej 3 tyg., Janowi Przybyle 1 miesiąc, Oldze Leśniowskiej 3 tyg., Kaz. Jaroszewiczowi 1 miesiąc, St. Dembińskiemu 1 miesiąc, Eug. Krenzlowi 3 tyg., Kaz. Fedorowiczowi 1 miesiąc, Art. Bieleckiemu 3 tyg., Bron. Janowskiemu 1 mies., Wł. Lichańskiemu 1 i pół mies.

43) Na zakupno munduru dla Kazimierza Lipca, pomocnika woźnego, wyasygnować 40 K.

44) Przyjąć do wiadomości wybór Jana Ladenbergera, zarządcy Domen i lasów w Dobrohostowie, na przewodniczącego Oddziału Drohobyckiego.

45) Pożyczki z dotacji traktatowej na zakładanie pastwisk trwałych intabulować na posiadłościach dłużników.

46) Przyjąć projekt uporządkowania biblioteki komitetu i regulamin biblioteczny, a uporządkowanie tejże zlecić p. Wojciechowi Chłopińskiemu.

47) Oświadczyć się przeciw zaprowadzeniu targów dwutygodniowych w Zamarstynowie pod Lwowem.

48) Przystąpić do memorjału Izb handlowych, popierającego zaprowadzenie statystyki ruchu towarów na kolejach z tym jednakże dodatkiem, że posyłki do 50 kg mają być wolne od opłaty stemplowej.

49) Adjunktem inspektoratu rolniczego zamianować Edwarda Ansona z płacą 3600 K, zaś Aleksandra Konarskiego inspektorem rolniczym okręgowym z siedzibą w Jarosławiu, a Kazimierza Turkowskiego inspektorem rolniczym okręgowym z siedzibą w Tarnopolu z płacą po 2400 K i po 600 K ryczałtu na objazdy za 4-miesięcznym wypowiedzeniem. Inspektor Bron. Janowski ma wypracować dla nich projekt instrukcji.

50) Odroczyć obsadzenie posad redaktora „Rolnika“ i referenta ekonomicznego.

51) W sprawie reorganizacji sekcji mleczarskiej i obsadzenia posady instruktora mleczarstwa:

a) sekcję dawną uznać za rozwiązaną;

b) sekcja nowa utworzyć się mająca, powinna być międzyorganizacyjna, łącząca w sobie wszystkie te organizacje polskie, które akcją mleczarską na terenie działalności Towarzystwa gospodarskiego się zajmują. W skład jej zatym wchodziliby reprezentanci Towarzystwa Gospodarskiego, Kółek rolniczych, Towarzystwa Szkoły ludowej, Sekretarjatu katolickiego, tudzież Biura mleczarskiego Wydziału krajowego. Nadto dla umożliwienia sekcji korzystania z usług ludzi pożytecznie w tym dziale pracujących, a którzy delegatami jednej z powyższych instytucji nie będą, udzielać jej prawa kooptacji, najwyżej jednak dwu członków.

c) Kierując się powyższymi zasadami, ustanawia się następujący skład sekcji:

I. Z ramienia Gal. Tow. Gospodarskiego pięciu członków, a mianowicie: 1. członek komitetu T. G. 2. delelegat sekcji hodowlanej, 3. delegat sekcji rolniczej, 4. delegat sekcji gospodarstwa kobiecego, wreszcie 5. inspektor mleczarstwa komitetu.

II. Z ramienia T-wa Kółek rolniczych we Lwowie dwu delegatów: 1. członek prezydjum względnie Wydziału wykonawczego, 2. inspektor mleczarstwa Towarzystwa.

III. Z ramienia T-wa Szkoły ludowej jeden delegat (należący do komisji wykładów po wsiach).

IV. Z ramienia Sekretarjatu katolickiego we Lwowie jeden delegat.

V. Z ramienia Biura mleczarskiego Wydziału krajowego jeden delegat (kierownik Biura).

Ogólna zatym ilość członków wynosić będzie 10, prócz ewentualnie dwu kooptowanych. Reprezentanci instytucji i pokrewnych sekcji, o ileby w posiedzeniu sekcji mleczarskiej udziału wziąć nie mogli, mają prawo desygnowania swego zastępcy na posiedzenie, aby tym sposobem zapewnić stały kontakt między wszystkimi pokrewnymi działami pracy.

d) Sekcja wybiera zastępcę przewodniczącego po desygnowaniu przewodniczącego przez Komitet, sekretarzem zaś jej będzie z urzędu każdoczesny inspektor mleczarstwa przy komitecie.

e) Sekcja jest ciałem doradczym w sprawach dotyczących rozwoju przemysłu mleczarskiego, w pierwszym rzędzie dla Komitetu Twa Gospodarskiego, a w dalszym rzedzie dla tych wszystkich instytucji, które w sekcji przez swoich delegatów będą zastąpione. Prócz opiniowania spraw jej przekazanych, tudzież samodzielnego stawiania wniosków, sekcja służyć będzie jako teren do porozumienia i zgodnego na przyszłość współdziałania instytucji, pracujących nad podniesieniem mleczarstwa.

53) Kooptować Dra Tadeusza Rylskiego na członka Komitetu i zamianować przewodniczącym sekcji mleczarskiej.

54) Poruczyć prowizorycznie funkcje instruktora mleczarstwa p. Janowi Przybyle.

55) Uchwalono preliminarze:
1. Szkoły chmielarskiej w Brodach.
2. Na „Wędrowne odczyty rolnicze“.
3. „ „Naukę rolnictwa i gospodarstwa domowego“.
4. „ „Wydawnictwo podręczników gospodarskich“.
5. „ „Zakład hodowli zbóż w Dublanach“.
6. „ „Próbne uprawy nasion i zbóż“.
7. „ „Popieranie produkcji roślin pastewnych“.
8. „ „Budowę wzorowych gnojarni“.
9. „ „Zakupno dzieł popularnych“.
10. „ „Podniesienie uprawy lnu i konopi“.
11. „ „Ogrodnictwo i sadownictwo“.
12. „ „Podniesienie chowu bydła“.
13. „ „Podniesienie chowu świń“.
14. „ „Podniesienie chowu koni“.
15. „ „Kontrolę dzielności użytkowej bydła“.
16. „ „Podniesienie chowu owiec“.
17. „ „Podniesienie chowu kóz“.
18. „ „Buhaje traktatowe“.
19. „ „Inspektorów okręgowych hodowlanych z dotacji traktatowej“.
20. „ „Pszczelnictwo“.
21. „ „Wydawnictwo czasopism“.
22. „ „Poprawę połonin i pastwisk górskich“.
23. „ „Wystawę targową bydła rozpłodowego“.
24. „ „Zakład chowu ryb w Oparach“.
25. „ „Rolnika“.

56) Zezwolić biuru rachunkowości rolniczej na zakupno maszyn do pisania i liczenia.

57) Przyjąć formularze kontraktów zawrzeć się mających z adjunktem inspektoratu rolniczego i dwoma inspektorami rolniczymi okręgowymi.

58) Zakupić drugą maszynę do pisania dla biura Komitetu.

59) Zamianować przewodniczącym Sekcji ekonomicznej wiceprezesa Dra Marjana Lisowieckiego.

60) Skutkiem żądania Centralnego biura dla przestrzegania interesów rolnych i leśnych we Wiedniu wnieść memorjał do Władz kompetentnych o zniżenie ceny soli bydlęcej.

61) Mimo zaproszenia powyższego biura nie wysyłać delegata na zebranie Związku węgierskich rolników w Koszycach, lecz przesłać życzenia pomyślnych obrad.

62) Na razie nie przystąpić do Spółki austrjackiej dla sprzedaży produktów rolniczych, która ma się ukonstytuować we Wiedniu dn. 19. czerwca b. r.

63) Statut Zakładu rolniczo-hodowlanego w Rudkach zmienić w tym kierunku, by Zarzad tegoż składał się z czterech, a nie jak dotychczas z trzech członków, a to: z 2-ch delegatów Komitetu, kierownika i kuratora zakładu. Na delegatów Komitetu wyznaczyć Dra Kazimierza Miczyńskiego z Dublan i Dra Wojciecha Jarzymowskiego z Ostrowa.

III. Uchwalono następujący wniosek **Sekcji handlowej**. Referent Juljan bar. Brunicki:

Postarać się o ukwalifikowaną siłę do Dyrekcji Oddziału handl., specjalistę w dziale nasionowym, a o ileby to było możliwe i w dziale maszynowym.

VI. Przyjęto następujące wnioski **Sekcji sadowniczej** Referent Juljan bar. Brunicki:

1) Odnieść się do Gł. Zarządu Tow. kółek rolniczych, ażeby w sprawie zakładania sadów wzorowych w powiecie lwowskim porozumiewano się z p. Dr. Kubikiem, instruktorem krajowym na powiat lwowski. —

2) Zebrane materjały co do dat statystycznych eksportu i importu owoców, jarzyn i t. p. po przestudjowaniu przez p. Juljana br. Brunickiego wspólnie z p. Władysławem Lichańskim oddać do opracowania specjaliście w statystyce. —

3) 1.900 sztuk broszur ruskich „Przeszczepianie drzew“ rozdać częściowo pomiędzy przeszczepiaczy drzew i porozumieć się z Towarzystwem rolniczym ruskim w celu ewentualnego zakupna reszty nakładu.

4) Zmienić i obostrzyć instrukcję o zakładaniu sadów wzorowych, cenę drzewek na sady wzorowe podnieść z 40 na 60 gr., podwyższyć cenę drzewek dostarczanych po

zniżonej cenie, a mianowicie: jabłoni, śliw, wiszni i czereszni na 80 gr., grusz na 95 gr., agrestu krzaczastego na 50 gr., porzeczek krzaczastych na 25 gr.

5) Od jesieni zmienić plan kursów sadowniczo ogrodniczych, a opracować plan nowy na sposób kursu „dozorców drzew“, praktykowany w Austrji niższej.

6) Za przesłany album założonych sadów szkolnych w powiecie czortkowskim podziękować autorowi i c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Czortkowie.

7) Uwzględnić prośbę włościan z Łahodowa o założenie suszarń i założyć suszarnie na warunkach instrukcji, o ile Rada Oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Przemyślanach wyda przychylną opinję.

8) Udzielić gminie Żurawicy 50 K na zabezpieczenie drzew, sadzonych bieżącego roku przy drodze w Żurawicy. W tym celu zażądać od firmy Górecki w Krakowie oferty na ogrodzenie drzew pojedynczą siatką drucianą.

9) Założyć w Debesławcach, w powiecie kołomyjskim, suszarnię na owoce, o ile warunki miejscowe inspektor sadownictwa uzna za odpowiednie.

10) Prośbę p. Żebrackiego w Olszanie o założenie suszarni w Olszaniu załatwić odmownie z braku funduszów.

11) Szkole gospodarstwa kobiecego w Tłumaczu przyznać zasiłek na ogrodzenie sadu po poprzednim przedłożeniu kosztorysu do zbadania.

12) Udzielić uczenicom szkoły gospodarstwa domowego w Białym Kamieniu tytułem nagród przy ukończeniu kursu po jednej książce „Warzywnictwo“ Hergieta, a 3 najpilniejszym narzędzia ogrodnicze.

13) Przesłać c. k. Radzie szkolnej krajowej, c. k. Radzie szkolnej okręgowej i miejscowej odpis sprawozdania inspektora z lustracji ogrodu w Odenicy ad Dolina.

14) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie z kursu w Wiązownicy.

15) Odmówić prośbie Zarządu szkoły w Zawadowie o udzielenie subwencji na ogrodzenie ogrodu.

16) Niemirowskiemu Kołu Ziemianek udzielić 60 K subwencji i delegować tamże p. Zająca z Zaleszczyk celem zorganizowania w początku lipca b. r. kursu przerobów owocowych.

17) Wypłacić Dyrekcji c. k. Gimnazjum w Sokalu przyznaną subwencję 100 K.

18) Przyznać 150 K subwencji Towarzystwu upiększania miasta Sanoka za obsadzenie drogi drzewami owocowymi.

19) Stosownie do uchwały z r. 1911 urządzić w jesieni bieżącego roku we Lwowie pokaz owoców, o ile będzie urodzaj owoców. Przewodniczącemu Sekcji Jul. br. Brunickiemu poruczono przedłożenie zbioru modeli wzorowych opakowań owoców.

20) Przyznać subwencje na zakładanie sadów: Józefowi Obóżkowi w Chorzowie 30 K, Janowi Cieszanowskiemu w Bystrowicy 15 K, M. Liszce w Siennowie 10 K, M. Fedykowi w Żurawicy 50 K, M. Klimkowi w Zawadowie 30 K, A. Wróblewskiemu w Kołomyi 20 K, Janowi Filipowi w Pnikucie 50 K, Zawadzkiemu w Daszawie 20 K, L. Sikorze w Sanoku 100 K.

VII. Przyjęto następujące wnioski **Sekcji rolniczej**.

Referent dr. Kazimierz Miczyński:

1) Zatwierdzić wnioski Kolegjum Profesorów Akademji rolniczej w Dublanach co do udzielenia stypendjów słuchaczom Akademji.

2) Udzielić p. Łucjanowi Turnauowi w Suchowoli zasiłku w kwocie 300 K na koszta doświadczeń z przechowaniem obornika i gnojowni wedle projektu krajowej Stacji chemiczno-rolniczej w Dublanach z tym, że w roku przyszłym w miarę środków udzieli się dalszego zasiłku w stosunku do poniesionych kosztów.

3) Wybudować gnojownie wzorowe u Jakóba Atamańczuka w Siechowie (Oddział Stryjsko-Żydaczowski).

4) Podania ks. Wł. Wolańczyka tudzież Oleksy Benia o subwencję na budowę stajni załatwić odmownie.

5) Zarządowi Kołać II. Macierzy szkolnej w Suchej średniej na Śląsku przesła bezpłatnie wydawnictwo Komitetu celem zasilenia biblioteki.

6) Na rzecz kursów gospodarczych dla włościan, należących do Oddziału Liskiego, wyznaczyć 300 K z tym, że organizacją tych kursów zajmie się Sekcja rolnicza z pomocą innych Sekcji.

7) Powierzyć inż. Świeżawskiemu opracowanie wzorowego statutu dla Spółek maszynowych.

8) Prośby Kółka rolniczego w Podhajczykach i w Kamionkach wielkich o subwencję na Spółki maszynowe załatwić odmownie dla braku funduszów.

9) Zorganizowanie próby pługów motorowych w myśl uchwały Rady Ogólnej z 4. kwietnia 1913 r. powierzyć inż. Świeżawskiemu.

10) Projekt regulaminu badania próbek ziemniaków co do ich przydatności powierzyć kraj. Zakładowi ochrony roślin w Dublanach.

11) Wybrać do Komisji, mającej sią zastanowić nad reorganizacją szkoły chmielarskiej w Brodach, prócz Kuratorji i kierownika tejże szkoły pp. dra Pawlika, K. Jasińskiego, J. Madeyskiego, Br. Janowskiego i Tadeusza Zawadzkiego.

12) Kooptować w skład Członków Sekcji rolniczej pp. prof. dra Bronisława Niklewskiego, inż. Tadeusza Świeżawskiego i Tadeusza Zawadzkiego.

VIII. Przyjęto następujące wnioski **Sekcji hodowlanej**.

Referent Stefan Reichard.

1) Zatwierdzić instrukcję dla stacji buhajów subwencyjnych, instrukcję dla komisji zakupującej buhaje w oborach zarodowych pół krwi i gminuych, nareszcie postanowienia dla obór zarodowych pół krwi wraz z dotyczącą instrukcją i dodatkiem:

„Już istniejące obory zarodowe półkrwi mogą zostać uznane wyjątkowo jako zarodowe pełnej krwi, o ile właściciel będzie sobie tego życzył i o ile wykaże, że:

a) mają wszelkie warunki hodowlane, wymagane od obór zarodowych pełnej krwi;

b) posiadają przynajmniej 10 krów, u których będzie można udowodnić czystość krwi danej rasy obojga rodziców, w ostatnich pięciu gieneracjach i gdy krowy te odpowiedzą tak do pomiarów, jak i klasyfikacji wymaganiom, dla sztuk pełnej krwi przyjętym;

c) tak powstałe obory zarodowe pełnej krwi będą korzystały z uprawnień, przysługujących takim oborom, lecz także przyjąć muszą wszelkie zobowiązania, na takie obory nałożone.“

2) Zatwierdzić instrukcję służbową dla inspektorów hodowlanych okręgowych i instrukcję dla kontroli mleczności.

3) Podanie Administracji dóbr fundacji skarbkowskiej o oborę zarodową pełnej krwi nizinnej z pomocą pożyczki w Związku Ziemian prenotować, albowiem obecne fundusze nie pozwalają na zakładanie takich obór.

4) Podania z powiatów stanisławowskiego i kołomyjskiego o obory zarod. pełnej krwi simenthalskiej prenotować, jednak z tą uwagą, że nie jest wskazane zakładanie obór tej rasy wobec znacznej liczby już istniejących obecnie, i tym bardziej w tych okolicach, gdzie już takie obory istnieją (Zagwóźdź, Borszczów, Turka).

5) Okólnik c. k. Namiestnictwa w sprawie zapomogi o wypadkach wąglika i szelestnicy przyjąć do wiadomości.

6) Pismo Wydziału krajowego w sprawie żądania Min. rolnictwa utworzenia zakładów doświadczalnych dla zwalczania chorób epidemicznych, z funduszów traktatowych, przyjąć do wiadomości.

7) Podanie Zarządu kursu rolniczego w Czukwi w następujący sposób załatwić:

a) zawiadomić powyższy Zarząd, że odpowiednia rasa bydła dla tamtejszej okolicy zostanie wkrótce wyznaczona;

b) odmówić nadania 1 krowy;

c) nadać stacyjnego buhaja, o ile taki po porozumieniu się z Radą Oddziału w Samborze mógłby być przeniesiony od innego hodowcy, utrzymującego buhaja subwencyjnego;

d) starać się założyć w tej miejscowości Związek względnie Spółkę handlową.

8) Radzie Oddziału Jarosławskiego na kurs hodowlano-weterynaryjny udzielić 250 K.

9) Skutkiem odezwy Związku hodowców bydła czerwonego polskiego w sprawie modeli tego bydła, zawiadomić o możności zamówienia takich modeli pokrewne instytucje (Dublany, Akademję Weterynarji, a także Wydział krajowy), a oprócz tego zamówić dla Komitetu jedną parę modeli (buhaja i krowę).

10) Podanie p. Jana Glazera z Radomyśla o buhaja rasy czerwonej polskiej załatwić w ten sposób, że pozwolono biuru hodowlanemu, po ustaleniu rejonów hodowlanych, będącego w Radziejowej buhaja rasy simenthalskiej wycofać i w miejsce tego dać czerwonego polskiego.

11) Protokół z założenia obory zar. gminnej w Medyce przyjąć do wiadomości.

12) Zezwolić Radzie Oddziału stryjsko - żydaczowskiego na umieszczenie u księży Salezjanów w Daszowie 2 krów, jako przynależnych do ob. zar. gminnej. Na ten cel mogą być użyte sztuki obowiązkowe, odebrane w którejkolwiek z innych obór gm. Oddziału.

13) Ze względu na niepomyślny rozwój obór zarodowych gm. w Gródku Jagiell. i w Turylczu nie czynić do tych obór żadnych jakichkolwiek dalszych wkładów.

14) Prośbę p. Florjana Dąbskiego z Pohrebiec o dwie sztuki zarodowe rasy polskiej załatwić odmownie, ewentualnie po ustaleniu rejonów dać buhaja rasy polskiej.

15) Zatwierdzić projekt rozmieszczenia buhajów, zakupić się mających z dotacji traktatowej.

16) Sprawę Tomasza Fedeka w Buczałach, wzbraniającego się oddać sztukę obowiązkową, oddać syndykowi.

17) Nowych obór zarodowych gminnych „starego typu“ nie tworzyć, ani istniejących dokupnem nie odnawiać, wyjąwszy wypadki:

a) uzupełnienia w miejsce sztuki usuniętej od hodowli bez winy utrzymującego;

b) zakupna nowej sztuki za pieniądze, uzyskane ze spieniężenia buhajka, oddanego jako sztuka obowiązkowa.

18) Wszelkie polecenia do inspektorów okręgowych udzielać do wiadomości bez względu na aktualność sprawy Radom Oddziałów.

19) Podanie Zarządu dóbr Borynicze o poparcie prośby do Wydziału krajowego w celu oddania obory borynickiej pod stałą opiekę lekarsko weterynaryjną p. Dra Mieczysława Dalkiewicza, przychylnie zaopiniować.

20) Podanie Rady Oddziału żółkiewskiego o subwencję na urządzenie kursu hodowlano-weterynaryjnego nie uwzględnić z powodu braku funduszów, natomiast delegować swoich prelegientów, o ile Rada Oddziału przedłoży odpowiedni program.

21) Pismo Wydziału krajowego w sprawie zmienionych warunków co do wypłaty subwencji za utrzymywanie buhai traktatowych przyjąć do wiadomości.

22) W sprawie wystawy hodowlanej we Wiedniu, urządzonej przez c. k. Towarzystwo rolnicze wiedeńskie od 11—14. września:

a) wziąć udział w wystawie;

b) zwrócić się do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego we Wiedniu o wyznaczenie 100 miejsc wystawowych na bydło i zapytać o ilość wolnych miejsc dla świń i owiec;

c) uprosić dra Zagaję, by starania Komitetu w tym względzie poparł i sprawę przyspieszył;

d) wysłać na wystawę bydło rasy simenthalskiej pełnej krwi (zarówno importy jak i krajowego chowu, tudzież rasy nizinnej pełnej krwi, lecz tylko w kraju wychowane;

e) rozesłać okólnik do właścicieli wszystkich obór pełnej krwi, tudzież chlewni i owczarni centralnych z prośbą o jak najrychlejsze oświadczenie się, czy w wystawie wezmą udział. Przytym zwrócić ich uwagę, iż wszelkie koszta połączone z obesłaniem wystawy, muszą ponieść wystawcy, gdyż Komitet nie posiada na to funduszów. Koszta te wyniosą przypuszczalnie dla dorosłej sztuki bydła od 200—300 K;

f) sztuki przeznaczone na wystawę muszą być przed wysłaniem przez inspektora Komitetu uznane za odpowiednie.

23) Nie uwzględnić kilku podań o założenie obór pełnej krwi rasy fryzyjskiej przy pomocy pożyczki Związku Ziemian, a to z powodu braku funduszów na oprocentowanie tych pożyczek. Jeśliby petenci pragnęli zakupić bydło za własne fundusze, zająć się tym zakupnem.

24. Podania o zakupno materjału rozpłodowego we Fryzji na rachunek prywatny załatwić przychylnie i zająć się tym zakupnem. Do komisji zakupna bydła we Fryzji wybrano dra Dalkiewicza i nadinspektora pana Reicharda.

29) Podania właścicieli obór prywatnych rasy nizinnej pełnej krwi o uznanie ich obór za zarodowe załatwić przychylnie z tym zastrzeżeniem, że klasyfikacja tych obór i ewentualne uznanie ich za zarodowe nastąpi dopiero po przeklasyfikowaniu już istniejących obór zarodowych. Przytym postanowiono z powodu braku funduszów ograniczyć zakładanie obór pełnej krwi rasy nizinnej, a natomiast popierać w miarę możności tworzenie obór zarodowych bydła czerwonego polskiego.

30) Nie uwzględnić podania gminy Meducha o wymianę buhaja, ponieważ ten buhaj został zakupiony za pożyczkę gminną, natomiast w miarę możności dać tejże gminie po sprzedaniu tamtego buhaja, buhaja stacyjnego.

31) Uwzględnić podania Rad Oddziałów Stryj, Jarosław, Przemyśl i Lwów o subwencję na premiowanie bydła na wystawach i udzielić na ten cel zasiłku po 500 K. Premji nie dawać w gotówce, lecz w narzędziach lub materjale hodowlanym.

32) Pobierać od 1. lipca 1913 za kontrolę mleczności obór prywatnych po 8 K od krowy, t. j. cenę wypośrodkowaną na podstawie dotychczasowych kosztów kontroli. Należytości te mają być płacone kwartalnie z dołu.

33) Właścicieli obór prywatnych zalegających z uiszczeniem należytości za kontrolę mleczności (a urgowanych o to kilkakrotnie) wezwać stanowczo o wyrównanie rachunków zaległych do 1. lipca b. r., a w razie przeciwnym oddać sprawę do załatwienia syndykowi.

34) Odnieść się do Wydziału krajowego z prośbą, by zechciał polecić Dyrekcjom niższych szkół rolniczych, ażeby te w programie nauki uwzględniały w większej niż dotychczas mierze kontrolę mleczności.

35) Zakupić dla inspektorów hodowlanych 12 sztuk lasek do pomiarów bydła.

36) Oddać syndykowi do zaopiniowania sprawę odszkodowania strat, poniesionych przez zakupno kóz od Towarzystwa chowu kóz w Pradze, które wysłało sztuki chore.

37) Prosić Rady Oddziałów, by ściągały z całą energją należytości obowiązkowe za prosięta.

Na tym przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 6·45 wieczór.

OGŁOSZENIA WŁADZ.

Doświadczenia polowe.

Krajowy Zakład hodowli i uprawy roślin w Dublanach przeprowadzi w jesieni b. r. następujące doświadczenia polowe z odmianami zbóż ozimych (pszenicy i żyta).

1. Pola większe kilkuletnie z większą ilością odmian.

2. Pola mniejsze jednoroczne z mniejszą ilością odmian.

Przy zgłoszeniach pod powyższym adresem należy zaznaczyć, które z tych doświadczeń i z jakim rodzajem zboża (pszenicy czy żyta) ma być przeprowadzone, nadto zgłaszający się o doświadczenia kilkoletnie muszą się naprzód zobowiązać, że przeprowadzać je będą przez 3—4 lat ściśle według instrukcji Zakładu.

Nadto przeprowadzi Zakład doświadczenia z różną porą siewu zbóż ozimych, a mianowicie z 4-ma porami, zacząwszy od 1-go września w odstępach 10-cio dniowych. (2—4)

Termin zgłoszeń do końca lipca.

Biuletyn meteorologiczny

za czas od 30. czerwca do 6. lipca 1913.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—10			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
30/6 p.	30·7	30·4	30·2	+10·5	+15·4	+11·3	+17·0	+8·8	8·1	7·4	7·9	87	57	79	W 7	W 3	W 5	10	10	10	4·6	●
1/7 w.	25·4	23·4	24·8	9·1	11·8	12·2	13·8	8·0	7·9	9·7	10·0	92	95	95	W 0	W 10	W 4	10	10	10	45·5	●
2 ś.	24·7	27·8	31·1	13·0	17·5	13·1	18·0	11·7	10·6	8·8	10·0	96	60	90	W 4	NW 4	NW 5	10	8	10	2·4	●
3 c.	33·1	34·3	34·8	13·4	16·7	12·6	18·0	12·6	10·4	9·5	9·3	91	67	86	NW 4	W 4	0	10	9	2	—	
4 p.	34·8	34·1	·3·8	13·7	20·5	15·9	21·2	9·6	9·8	8·0	9·9	85	45	74	W 4	0	0	10	5	10	—	●
5 s.	33·1	31·7	31·1	14·9	21·3	14·6	22·5	11·0	11·1	12·2	11·3	88	65	91	NE 1	ENE 2	E 1	4	10	10	16·6	●
6 n.	30·7	30·7	32·0	14·4	19·8	16·4	20·7	13·0	11·2	11·2	11·8	93	65	85	SW 2	NW 3	NE 2	10	5	10	0·5	●

Biuletyn meteorologiczny

za miesiąc czerwiec 1913 r.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Okres	Średnie ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+				Średnia temperatura powietrza w st. Cels				Średnia wilgotność powietrza bezwzględna mm.				Średnia wilgotność powietrza względna w %				Średnie zachmurzenie 0—10				Ilość opadu	Liczba dni z opadem	
	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r	2 p.	9 w.	śred. dzien.	mm.	≥0·1 mm	≥1·0 mm
I. (1–10)	40·5	40·1	40·0	40·2	17·0	23·0	18·3	19·4	12·4	13·5	13·2	13·0	86	65	85	79	6	8	8	7	58·4	6	5
II. (11–20)	38·8	38·8	38·8	38·7	10·7	14·3	10·1	11·7	7·4	7·3	7·4	7·4	76	61	81	73	4	8	7	6	16·6	7	4
III. (21–31)	35·5	35·3	35·1	35·3	12·0	16·2	12·9	13·7	9·3	9·8	9·6	9·6	89	73	87	83	8	9	8	8	58·3	6	5
średnie za miesiąc	38·30	37·90	37·96	38·05	13·21	17·81	13·74	14·92	9·73	10·20	10·09	10·0(	84·0	66·4	84·0	78·1	6·1	8·5	7·8	7·4	—	—	—
Suma	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	-	—		—	133·3	19	14

maximum ciśnienia powietrza = 745·4 mm. dnia 15.
minimum „ „ = 729·8 mm. dnia 11
maximum temperatury „ = +28·0° dnia 4.
minimum „ = +4·5° dnia 15.

Dla mies. czerwca średnia piętnastoletnia (1896—1910) { ciśnienia powietrza = 736·61 mm. temperatury „ = 17·07° ilości opadu = 95·5 mm.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 30/VI 1913 do 6/VII 1913. Pszenica 11·20—11·50, żyto 8·30—8·70, jęczmień brow. 8·50—9·00, past. 8·00—8·50, owies zeszłor. 10·25—10·50, hreczka 0·00 do 0·00, groch do gotow. 12·00—14·00, groch past. 0·00—00·00, bobik 8·50 do 9·00, wyka 10·50—11·00, łubin galicyjski 00·00—00·00, rzepak zim. 16·00—16·50, letni teg. 00·00—00·00, chmiel teg. 125—135, koniczyna czerwona 80·00—100·00, biała 90·000—115·00, szwedzka 00·00—000·00, tymotka 00·00—00·00, siano lepszej jakości 3·60—3·70, gorszej 3·20 do 3·25, otawa 0·00—0·00, siano z koniczyny 4·00—4·20, słoma okłotowa 3·00—3·80, mierzwiasta 2·65—2·80, kartofle jadalne (całe wagony 10.000 kg) 0·00—0·00, kartofle gorzeln. za 1% skrobi całe wagony 10.000 kg) 0.00—0·0,0 nafta zwykła 15·00—16·00, salonowa 17·00 do 18·00. ropa borysławska (100 kg) loco stacja Borysław 8·76—8.88, drzewo opałowe twarde, w całych wag. po 10.000 kg (I kl.) 0·00—0·00, drzewo opałowe miękkie w całych wag. po 10000 kg (II kl.) 0·00—0·00, otręby pszenno 9·50—10·50, otręby żytne 9·25—10·50, mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·60—1·90, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·76—1·88, mięso cielęce loco rzeźnia (engros) 1·20—1·60, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1·56—1·66, spirytus kontyngentowy 64·50—65·50, ekskontyngentowy 44·50—45·50.

Sprawozdanie Tarnopolskie z d. 5. lipca 1913.

Ceny podane w koronach za 50 kg loco Tarnopol.

Pszenica 11·25—11·50, żyto 8·25—8·50, jęczmień browarniany 8·50 do 9·00, groch Victoria 11·50—13·50, groch zwykły 9·00—10·50, owies 10·00—10·50, hreczka 7·00—9·00, wyka 00·00—00·00, koniczyna czerwona 60·00—65·00, koniczyna biała 65·000—70.00, spirytus paritas za 50 litrów: 00·00—28·00, nadkontyngent. 00·00—18·00.

Usposobienie zwyżkowe.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z d. 8. lipca 1913.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (77—80 kg) 11·40 do 11·95, banatka nowa (76—78) 00·00 do 00·00, z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (76—79 kg) 10·45 do 10·90, słowacka nowa (76—80 kg) 10·45 do 10·95, południowa nowa (77—80 kg) 10·45 do 10·90, rumuńska (78—80 kg) 00·00 do 00·00, rosyjska (77—81 kg) 00·00 do 00·00, dolnoaustrjacka (75—78) 9·55—10·15.

Żyto słowackie nowe (70—73 kg) 8·75 do 9·05 peszteńskie nowe (70—74 kg) 8·75 do 9·05, austrjackie nowe (70—73, kg) 0·00 do 0·00, południowe (70 73) 8·70—8·95, węgierskie (70—73) 8·70 8·95, dolnoaustrjackie (70—73) 8·50—8·75.

Jęczmień morawski loco stacje 0·00 do 0·00, słowacki loco stacje z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacje) 0·00 do 0·00, południowy 0·00—0·00, cisański (loco stacje) 0·00 do 0·00, pastewny 7·50 do 7·80, browarniany 8·25 do 8·50.

Kukurudza węgierska nowa 8·10—8·40, la Plata 0·00—0·00, Cinq nowa 10·50—11·00.

Hreczka galicyjska 0·00—0·00, cebula galicyjska 0·00—0·00.

Owies węgierski I sorty 10·35—10·85, prima 9·85—10·25, średni 9·45—9·85, czeski, morawski i niższo-austrjacki 9·40—9·90, galicyjski 00·00—00·00.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 8. lipca 1913, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica cisańska (80) 22·20—22·80, peszteńska (80) 22·10—22·40, banatka (78) 21·70—22·10, żyto prima 16·95—17·50, średnie 16·80—16·90, jęczmień pastewny 16·40—16·80, owies prima 19·30—20·00, średni 18·30—18·80, kukurudza węgierska 15·70—15·80, rumuńska 15·80—15·90, Cinquantino 00·00—00·00.

Z targów na bydło.

Lwów, d. 9. lipca 1913. Na targ dzisiejszy spędzono wołów, 24, buhaji 11, krów 78, razem bydła rogatego 113 sztuk, jałownika 147, cieląt 381, owiec (kóz) 000, nierogacizny gal. 93, węg. 281 — razem 765, Woły z paszy płacono 102 do 112, woły chude 00 do 00, buhaje 84 do 90, krowy 52 do 84, jałownik 52 do 102, cielęta 76 do 102, nierogacizna galic. 112 do 130, węg. 116 do 120, wszystko za 1 cetnar metr. żywej wagi. Płacono za sztukę: woły z paszy 000 do 000. woły chude 000 do 000, buhaje 000 do 000, krowy 000 do 000, jałownik 00 do 000, cielęta 00 do 00, nierogacizny gal. 00 do 000 węg. 000 do 000.

Kraków. dnia 8. lipca 1913. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 102, jałow. 9, cieląt 267, owiec i kóz 1, nierogacizny 412, — razem 782 zwierząt. — Płacono za 1 q żywej wagi: buhaje 00 do 000, woły z paszy 00 do 000, woły chude 00 do 00, krowy 00 do 00, jałownik 00 do 00, cielęta 000 do 000, nierogaciznę tuczną 000 do 000, nierogaciznę bitej wagi od 166 do 182. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 125 do 250, woły 310 do 440, krowy 188 do 300, jałówki 150 do 200, cielęta 36 do 70, owce i kozy 00 do 00. — Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 706, na konsumcję innych gmin kraju 76, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny sztuk 00.

Targ bydła w Pradze.

Ceny w koronach za 100 kg wagi żywej.

Targ mięsny z d. 7-go lipca 1913. Ceny w halerzach za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 75 sztuk owiec od 1·32 do 1·60, 125 sztuk cieląt od 1·20 do 1·60, wyjątkowo 1·72 (z potrąceniem 0—00 kg) na sztuce; 2520 kg mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 1·60 do 1·80, galicyjskich 1·80 do 1·92, 20·160 kg mięsa a mianowicie: wołowego: przednie 1·20 do 1·56, tylne 1·40 do 1·88, z buhajów: przednie 1·28 do 1·48, tylne 1·32 do 1·56, z krów: przednie 1·12 do 1·28, tylne 1·20 do 1·52, mięso z jednorocznych byczków jałówek: przednie 1·16 do 1·32, tylne 1·32 do 1·52. Przebieg targu pośredni.

Sprawozdanie targowe z d. 7-go lipca 1913. Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 663 sztuk, — a w szczególności: 215 czeskiego, 416 galicyjskiego, 32 węgierskiego, 0 bawołów. Za bydło c z e s k i e płacono: woły od 0·84 do 1·12, prima od 1·13 do 1·18, wyjątkowo 1·19 do 1·24, buhaje od 0·82 do 1·06, krowy od 0·72 do 1·04; bydło g a l i c y j s k i e: woły od 0·80 do 0·94, buhaje od 0·72 do 1·04, krowy od 0·58 do 0·84, młode jednoroczne woły i jałówki od 0·68 do 0·94; za sztukę bydła chudego od 0·00 do 0·00, bawoły 00 do 0·00 koron, bydło s t y r y j s k i e: woły 0·84 do 1·08, buhaje 0·84 do 0·90, krowy 0·00 do 0·00; n i e r o g a c i z n a pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 00 do 00. Przebieg targu był pośredni. Nie sprzedano sztuk 5.

Sprawozdanie targowe firmy Lipmann Immerglück i Synowie dom komisowy dla sprzedaży bydła Grzegórzki i Morawska Ostrawa. Centralna targowica bydła Grzegórzki, d. 4. lipca 1913 koło Krakowa. Spęd bydła opasowego: przysłano 20 wagonów. Targ bardzo ożywiony Płacono za 100 kg żywej wagi: za woły 108—111, krowy 84—108, buhaje 92—108.

Morawska Ostrawa, dnia 2. lipca 1913 wystawiono na sprzedaż 57 wagonów bydła rogatego. Targ bardzo zły.

Targ bydła rogatego we Wiedniu.

Wiedeń, 7. lipca 1913.

Na dzisiejszy targ spędzono: 5.270 szt. bydła rogatego, z tego wołów tucznych 4201, bydła z pastwiska 173, bydła chudego 893: według gatunków 3463 wołów, 811 buhajów, 772 krów, 224 bawołów

Przez Galicyjską Spółkę zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie 00 szt.

(Przez Organizacje rolnicze dostawiono sztuk 00).

Poza targiem zakupiono w ubiegłym tygodniu 770.

W porównaniu z targiem z ubiegłego tygodnia był dzisiejszy spęd o 381 sztuk większy, a to spędzono o 646 szt. bydła tucznego więcej. o 173 bydła z pastwiska więcej, o 438 szt. mniej bydła chudego zaś według gatunków dostarczono wołów o 1064 szt. więcej, 319 buhajów, 366 krów mniej i 2 bawołów więcej.

Według pochodzenia dostawiono z Węgier 4046 szt., z Galicji. 98, z innych krajów austr. 1126 szt.

Ceny: galicyjskie woły liche 00—000 średnie 94—104, prima 106 do 114, (wyj. 000). Węgierskie woły liche: 76 do 86, średnie 88 do 94, prima 96 do 104 (wyjątk. 000); woły węgierskie krase prima 000 do 000, (wyj. 000,) średnie 000 do 000, liche 00—00. Niemieckie woły liche: 00 do 00, średnie 000 do 000, prima 80 do 93 (wyj. 000). Buhaje 95 do 100. Krowy 86 do 96. Bawoły 62 do 68, węg. bydło z pastwiska 00 do 00 galicyjskie 00 do 00, bydło chude 44 do 64 kor. za 100 kg. żywej wagi:

Tendencja: Bydło opasowe, dowieziono na targ w znacznej ilości, było mało poszukiwane i ceny jego spadły o 3 do 4 K na 100 kg. średnie i gorsze bydło spadło nawet o 4—6 K na 100 kg, krowy i bawoły spadły o 4 do 5 K na 100 kg, tylko za buhaje płacono słabe ceny zeszłotygodniowe.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 8. lipca 1913.

Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 17 037 sztuk; z tego 829·4 sztuk mięsnych, w tem 3 879 szt. galicyjskich, 8 743 szt. tłust. Przez organizacje rolnicze 233 sztuk, a to: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej 196 szt., organizacje inne 37 sztuk.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 96 do 112, średnie od 110 do 130, lekkie prima od 132 do 136, (wyjątkowo 00), ciężkie od 134 do 140 K. (wyj. 000). Ceny sztuk węgierskich: prima od 114 do 118, średnie od 112 do 114 stare lekkie 104—112. Ceny sztuk z Moraw: prima od 136 do 144 (wyj. 000), — za 100 kg. żywej wagi.

W porównaniu z tygodniem ubiegłym spędzono ogółem o 2643 szt. więcej, w tem sztuk młodych o 1430 mniej, zaś tucznych o 1662 szt. mniej.

Tendencja; Zmniejszony spęd trzody chlewnej wpłynął na ożywienie targu; skutkiem czego ceny uległy nieznacznej zwyżce, bo 2 do 4 hal. na 1 kg. Podczas letnich miesięcy jest zapotrzebowanie mięsa mniejsze i dlatego zmniejszenie spędu nie mogło wywołać większej zwyżki.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor: **Bronisław Janowski.**

Z drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, Piekarska 11.